

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionych dowodów Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. K. (1) w lutym 2013 roku wprowadził się do mieszkania nr (...) w bloku, znajdującym się przy ulicy (...) w dzielnicy M. (...) W.. Mężczyzna wynajmował lokal, znajdujący się na parterze bloku, uiszczając z tytułu najmu kwotę 1.700 zł miesięcznie. Na tej samej kondygnacji znajdowały się mieszkania nr (...), zamieszkiwane przez J. D. oraz G. F.. W tej samej klatce schodowej znajdował się lokal nr (...) zamieszkiwany przez M. M. (1) oraz jego wujka. M. K. (1) posiadał w mieszkaniu pieniądze w gotówce, w kwocie ok. 73 000 zł pochodzące ze sprzedaży mieszkania stanowiącego składnik jego majątku wspólnego. Mieszkanie sprzedane zostało za kwotę 415.000 zł. M. K. (1) uzyskał z tego tytułu ok. 250.000 zł, z których większość mężczyzna wpłacił do banku.

M. K. (1) był osobą nadużywającą alkoholu, często znajdował się w stanie nietrzeźwości, nie był jednak agresywny i nie wywoływał awantur. W okresie, o którym mowa powyżej, mężczyzna był bezrobotny. M. K. (1) mieszkał sam w lokalu nr (...) nie nawiązując bliższych znajomości z mieszkańcami bloku nr (...). Jediną osobą, z którą M. K. (1) utrzymywał sporadyczny kontakt był przypadkowo poznany przez niego mężczyzna, będący wujkiem M. M. (1). Zdarzyły się sytuacje, gdy sąsiedzi wspólnie spożywali alkohol.

W dniu 3 maja 2013 roku w godzinach 10-11.00 M. K. (1) przebywał w swoim mieszkaniu. Wcześniej wychodził do sklepu spożywczego, w którym kupił żywność i butelkę wódki. Po powrocie do mieszkania mężczyzna wypił około 100 ml ww. alkoholu. W pewnym momencie usłyszał pukanie do drzwi, a kiedy je otworzył zobaczył na klatce schodowej grupę pięciu osób, w tym czterech mężczyzn i jedną kobietę w wieku około 20-30 lat. M. K. (1) znał z tej grupy z widzenia M. M. (1), który wraz z wujkiem zamieszkiwał lokal nr (...), a także K. M. (1), którego babcia była sąsiadką mężczyzny. Oprócz nich w grupie osób stojących na klatce schodowej znajdował się W. K., jego koleżanka o imieniu B. oraz mężczyzna o nieustalonej tożsamości. Po otwarciu drzwi jeden z mężczyzn powiedział, że szukają (...) tj. osoby, która wcześniej mieszkała w ww. lokalu i była winna mężczyznom pieniądze. M. K. (1) powiedział wówczas, że mieszka sam i nie zna takiej osoby. Jeden z mężczyzn stwierdził wówczas „no to wejdziemy i zobaczymy”, a następnie on i pozostałe osoby weszły do mieszkania po czym zaczęły rozglądać się i sprawdzać czy nie ma w nim nikogo poza najemcą. W pewnym momencie M. K. (1) zaproponował „gościom” żeby napili się z nim wódki, na co przystali. Gospodarz postawił na stole rozpoczętą butelkę alkoholu o pojemności 0,5 L, przynosząc po chwili kieliszki oraz jedzenie. B. wraz z W. K. usiadła na łóżku, K. M. (1) usiadł na krzeselku, a po chwili do znajomych dołączył M. M. (1) i wszystkie ww. osoby razem z właścicielem mieszkania zaczęły spożywać alkohol. Kiedy M. K. (1) i jego goście wypili butelkę, M. M. (1) udał się do sklepu po kolejny alkohol, z którym szybko wrócił. W tym czasie na chwilę do mieszkania przyszedł wujek M. M. (1), który w rozmowie z najemcą lokalu nr (...) powiedział mu, żeby uważał na obecnych w mieszkaniu mężczyzn. W pewnym momencie M. K. (1) zauważył, że mężczyźni w tym M. M. (1) zaglądnęli do szafek i regałów w pokoju i oglądają sprzęt RTV. M. K. (1) zwrócił im wówczas uwagę aby zostawili jego rzeczy, w tym wyartykułował to do M. M. (1). Nikt jednak nie zareagował na jego słowa, a M. M. (1), bez zgody gospodarza, udał się nawet do drugiego pokoju. M. K. (1) poszedł za nim. Pozostali zintensyfikowali przegląd szafek w pokoju.

Gospodarz postanowił przerwać wspólne picie alkoholu. Do tego czasu zdążył już spożyć około 300 – 500 ml wódki, był zatem w stanie nietrzeźwości, jednakże miał pełną świadomość tego co dzieje się w jego mieszkaniu. Stąd M. K. (1) próbował odepchnąć jednego z mężczyzn od regału i wówczas został uderzony w tył głowy, co skutkowało jego upadkiem i utratą przytomności. Kiedy mężczyzna na chwilę odzyskał świadomość spostrzegł, że leży na podłodze a K. M. (1), M. M. (1) i W. K. przeglądają zawartość jego szafek. Mężczyźni pytali też najemcę lokalu gdzie ma schowane pieniądze. Kiedy M. K. (1) próbował podnieść się i zobaczyć czego szukają, zadawali mu ciosy w głowę. Ponadto M. M. (1) kopnął leżącego mężczyznę w twarz. Mężczyźni zadawali M. K. (1) ciosy w okolice prawego oka, nosa, a także w tył głowy. M. K. (1) znów stracił przytomność. Wówczas intruzi obrabowali mieszkanie. M. M. (1) wyniósł stamtąd do siebie telewizor (...) marki S. (...) cali, o wartości 1000 zł, K. M. (1) zabrał natomiast telefon komórkowy marki S. (...). Ponadto K. M. (1), M. M. (1) i W. K. zabrali pieniądze w kwocie 3.000 zł, które znajdowały się pod teczką

z dokumentami (30 banknotów po 100 zł) i pochodziły ze sprzedaży mieszkania M. K. (1) na U. oraz dokumenty w postaci jego dowodu osobistego i karty bankomatowej do Banku (...) SA. Sprawcy zabrali również z jego mieszkania damską kurtkę o wartości 300 zł.

Dobiegające z mieszkania M. K. (1) hałasy, około godziny 13:30 usłyszały jego sąsiadki, tj. J. D. oraz G. F.. J. D. kontrolnie udała się do mieszkania sąsiada. Drzwi otworzył jej wnuk K. M. (1), po czym wypchnął ją na korytarz. Wezwano Policję. W międzyczasie K. M. (1), W. K. i M. M. (1) postanowili opuścić mieszkanie. Jako ostatni wyszedł stamtąd M. M. (1) i na klatce schodowej przed drzwiami mieszkania nr (...) został wylegitymowany przez funkcjonariusza policji M. H., któremu towarzyszył P. K. (1). M. M. (1) powiedział funkcjonariuszom Policji, że jego znajomi opuścili lokal mieszkalny nr (...), w związku z czym na miejscu będzie już cisza i spokój. Wobec powyższego funkcjonariusze Policji nie wchodzili do mieszkania M. K. (1).

Chwilę później, będący w stanie nietrzeźwości K. M. (1), M. M. (1) i W. K. wyszli z bloku przy ulicy (...) i udali się w kierunku U.. Pokłócili się i zaczęli bić się między sobą. Wyszli przy tym na środek ul. (...), gdzie ich bójkę zauważył kierowca pojazdu poruszającego się ww. ulicą. Zawiadomił on o zdarzeniu Policję, która szybko przybyła na miejsce zdarzenia, w tym funkcjonariusze C. M. i A. P..

Kiedy radiowóz znalazł się na wysokości ulicy (...), policjanci spostrzegli jak K. M. (1) uderza M. M. (1) pięściami, a po chwili łapie go oburącz za ramiona i kopie kolanem w brzuch. Pomiędzy mężczyznami stał W. K., który również uczestniczył w bójce i uderzał pięściami na przemian K. M. (1) i M. M. (1), broniąc się jednocześnie przed ciosami ostatniego z ww. mężczyzn. K. M. (1) uderzył również W. K. pięścią w twarz. Mężczyźni zauważyli pojazd funkcjonariuszy Policji i próbowali wówczas oddalić się z miejsca zdarzenia. Funkcjonariuszom udało się jednak ująć bijących się. W dalszym ciągu zachowywali się oni wobec siebie agresywnie, a kiedy funkcjonariusze Policji wezwali ich do uspokojenia się, agresja mężczyzn przeniosła się na policjantów. W związku z tym funkcjonariusze wezwali posiłki. Na miejsce zdarzenia przybyły dwie załogi w składzie starszy sierżant P. W., starszy posterunkowy P. K. (2) oraz posterunkowy A. M. (1) i posterunkowy F. M.. W związku z nieustającą agresją mężczyzn policjanci założyli im kajdanki na ręce od tyłu, jednak nie spowodowało to poprawy w ich zachowaniu. K. M. (1), M. M. (1) i W. K. na pytanie policjantów zaprzeczyli, że bili się między sobą i zarzucili funkcjonariuszom, że taka wersja zdarzenia została przez nich zmyślona. Mężczyźni wulgarnie i wyzywająco zachowywali się wobec policjantów, oświadczając, że „napierdalają się po gębach, bo lubią ekstremalne sporty”, ponadto K. M. (1) stwierdził, że ma „wyjebane na Policję i Prokuratora, i chuja mu mogą zrobić”. Mężczyźni poddani zostali badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, które wykazało, że znajdują się oni w stanie nietrzeźwości (K. M. (1), I badanie – 1,09 mg/l, II badanie 1,11 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, W. K., I badanie – 1,32 mg/l, II badanie 1,29 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, M. M. (1), I badanie – 1,54 mg/l, II badanie 1,33 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu). Funkcjonariusze Policji dokonali przeszukania mężczyzn. K. M. (1) posiadał przy sobie dwa telefony, marki LG (nr (...)) oraz S. (...) (nr (...)), z kartą SIM sieci TAK TAK o nr abonenckim 660-391-360, będący własnością M. K. (1). W wyniku bójki mężczyźni odnieśli niewielkie obrażenia, u K. M. (1) widoczne były liczne otarcia naskórka na prawym łokciu i obydwu dłoniach, mężczyzna miał też rozciętą wargę oraz otarcia na podbródku i prawym policzku. M. M. (1) miał otarcia na obydwu dłoniach i otarcia naskórka na twarzy. W trakcie wykonywania czynności związanych z zatrzymaniem mężczyzn, z funkcjonariuszami Policji skontaktowała się załoga w składzie starszy sierżant M. K. (2) oraz starszy sierżant I. B., którzy przekazali kolegom informacje o tym, że w lokalu nr (...) przy ul. (...) miało dojść do rozboju, a w wyniku przeprowadzonej przez funkcjonariuszy czynności rozpytania ustalono, że sprawcami przestępstwa mogą być wówczas zatrzymani: K. M. (1) i M. M. (1). Z przekazanych przez ww. funkcjonariuszy informacji wynikało ponadto, że pokrzywdzony M. K. (1) zgłosił, że ukradziono mu telefon komórkowy, który policjanci chwilę wcześniej zabezpieczyli podczas przeszukania K. M. (1). Rozpytany mężczyzna oświadczył, że znalazł telefon na chodniku przy bloku nr (...) (...). W związku z udziałem w bójce i rozboju funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymania K. M. (1), M. M. (1) i W. K., a następnie po przebadaniu przez lekarza, osadzono ich w (...) przy ul. (...) w W..

Po opuszczeniu mieszkania M. K. (1) przez K. M. (1), M. M. (1) i W. K., weszła tam J. D. i dostrzegła śpiącego M. K. (1). Tego samego dnia, do mieszkania M. K. (3) chodziła również G. F., która chwilę później widziała znanych jej z widzenia K. M. (1) i M. M. (1) przy bramie przed blokiem. Ponadto dowiedziała się od J. D., że w mieszkaniu widoczne są ślady

libacji i brakuje w nim telewizora, który posiadał M. K. (1). Mężczyzna leżał na łóżku przykryty kołdrą, był nietrzeźwy. J. D. powiedziała sąsiadce, że ma klucze do mieszkania sąsiada i zamknie drzwi, dodając że co jakiś czas będzie do niego zaglądać. G. F. po kilku godzinach weszła z sąsiadką do mieszkania M. K. (1). Kobieta zobaczyła wówczas nietrzeźwego i pobitego sąsiada, który leżał zakrwawiony na łóżku. Obok łóżka mężczyzny stała miska z zakrwawionymi ręcznikami i ścierkami. G. F. zadzwoniła wówczas po pogotowie, a kiedy zobaczyła sanitariuszy wróciła do swojego mieszkania, zabierając ze sobą klucze do mieszkania sąsiada.

Kiedy M. K. (1) wrócił ze szpitala, zgłosił się do sąsiadki po odbiór kluczy. W rozmowie z nią powiedział, że został pobity i okradziony. Mówił też, że boi się mężczyzn, którzy go pobili i ma zamiar wyprowadzić się z mieszkania. Mężczyzna powiedział G. F., że również powinna to zrobić. M. K. (1) był przekonany że pobity został przez M. M. (1), którego błędnie określił jako syna mężczyzny mieszkającego pod nr 5, a także K. M. (1), twierdząc zgodnie z prawdą, że jest on synem mężczyzny mieszkającego pod nr 2. Powiedział również sąsiadce, że wpuścił mężczyzn, ponieważ chciał mieć dobre relacje z nimi. Stan mieszkania M. K. (1), w tym panujący w nim bałagan, wskazywał na to, że wcześniej odbyła się z nim impreza alkoholowa. Świadczyły o tym m.in. pozostawione butelki po wódce, puszki po piwie i niedopałki papierosów. W wyniku pobicia M. K. (1) odniósł obrażenia w postaci wieloodłamowego złamania kości nosa, złamania dolnej ściany oczodołu prawego. Miał silnie opuchnięty prawy łuk brwiowy, dolną powiekę i zasinienie wokół oka. Nie mógł otworzyć prawego oka.

K. M. (1) był wielokrotnie karany, głównie za przestępstwa przeciwko mieniu, a także inne występki popełnione z użyciem przemocy. Co do M. M. (1) nastąpiło zatarcie skazań. Z kolei W. K. był wielokrotnie karany, w tym za przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a także występki przeciwko mieniu i z użyciem przemocy. Czynu z dnia 3 maja 2013r. z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. i w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 1 k.k., za który został wskazany w niniejszej sprawie dopuścił się on przy tym w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary za umyślne przestępstwo podobne. Upřednio odbył on bowiem karę 8 miesięcy pozbawienia wolności w datach: 14 – 15 marca 2010r. i od 4 marca 2011r. do 3 listopada 2011r. orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego dla (...) Ś. w W. z dnia 3 stycznia 2011r. (VK 400/11) za przestępstwo podobne, tj. z art. 288 k.k.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o następujące dowody:

zeznania pokrzywdzonego M. K. (1) (k. 48 – 49, 62 – 63v, k. 147-149v, k. 150-152v, 153-155, 156-158v, 159-161v k. 935 – 936, k. 966 – 967, k. 1193), zeznania G. F. (k. 38v-40v, k. 113v, k. 465, k. 994 – 995v), zeznania M. H. (k. 70v, k. 968), zeznania M. K. (2) (k. 43v-44, k. 466, k. 968, 969), zeznania C. M. (k. 41v-42, k. 465, k. 967, 968), w niewielkiej części w oparciu o wyjaśnienia oskarżonych: K. M. (1) (k. 104, 418, 933), M. M. (1) (k. 93, 418, 934, 934v) i W. K. (k. 98, 418, 419, 934v, 935) oraz świadków S. Z. (k. 560, 1044, 1044v), M. M. (2) (k. 560 – 561, 1043), T. M. (k. 561 – 562), A. S. (k. 593, 1043, 1044) i J. G. (1) (k. 593, 594) oraz w oparciu o dowody z dokumentów takich jak: notatki urzędowe (k. 1-2, 22-23v, 26, 36, 64-69, 78), protokoły zatrzymania osoby (k. 3-6v), protokoły z przebiegu badania trzeźwości (k. 7-9, 24, 24v), protokoły oględzin osoby (k. 11-14v), protokoły zatrzymania rzeczy (k. 15-17v, 73-75), protokół przeszukania mieszkania (k. 18-20v, 33-35v), protokół oględzin telefonu komórkowego (k. 29-30v, 57-58), dokumentacja medyczna dot. pokrzywdzonego (k. 50-52), pokwitowanie odbioru telefonu komórkowego (k. 59), protokół oględzin M. K. (1) (k. 60-61v), notatnik funkcjonariusza (k. 71), tablice pogładowe (k. 79-80v), ślady (k. 116 – 118), opinia na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej (k. 206 - 211), karty karne ((...)- (...), (...), (...)- (...)), informacja o pobytach i orzeczeniach (k. 1143, 1143v) i opinia z laboratorium kryminalistycznego (...) ((...)), akt notarialny (k. 1184 - 1187v).

Oskarżony K. M. (1) przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień (k. 86). Złożył wyjaśnienia na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 104). Wskazał wówczas, że zdarzenie, które funkcjonariusze Policji opisali jako bójkę, było co najwyżej szarpaniną. Odnosząc się do zarzutu rozboju wskazał, że zna pokrzywdzonego, który jest sąsiadem jego babci. W dniu zdarzenia M. K. (1) poprosił oskarżonego żeby kupił mu alkohol, a tego rodzaju sytuacje zdarzały się również wcześniej. K. M. (1) nie potrafił wyjaśnić w jaki sposób stał się posiadaczem telefonu, możliwe że znalazł ww. przedmiot przy klatce schodowej. Oskarżony znalazł się w mieszkaniu pokrzywdzonego w

związku z wizytą u swojej babci, J. D., której mieszkanie było obok lokalu M. K. (1). W noc poprzedzającą zdarzenie oskarżony spał u W. K.. Następnego dnia wraz z K. poszedł do babci. Wszedł do niej na chwilę, a kiedy wychodził spotkał M. K. (1), który poprosił go o zakup alkoholu i dał mu w tym celu pieniądze. Oskarżony udał się wówczas do sklepu (...), a po drodze, spotkał M. M. (1). Po powrocie ze sklepu (...) wraz z M. M. (1), W. K. i jego koleżanką ((...)) przyszedli do mieszkania sąsiada, z którym wspólnie spożywali alkohol, wypijając butelkę wódki. W obecności oskarżonego nikt niczego nie ukradł. Po wypiciu alkoholu znajomi oraz (...) opuścili mieszkanie, a kiedy wyszli zastali pod jego drzwiami funkcjonariuszy Policji, którzy nie podjęli jednak żadnych czynności. Mężczyźni wyszli z bloku i spotkali brata K. M. (2) M. i jego ojca T. M.. Brat oskarżonego widząc, że jest on nietrzeźwy powiedział mu, żeby przemocował u W. K.. Kiedy oskarżeni zamierzali udać się do jego mieszkania, zostali zatrzymani. K. M. (1) zaprzeczył by oskarżeni bili się między sobą.

Na rozprawie, która odbyła się w dniu 11 lutego 2014 roku (k. 418) oskarżony odmówił złożenia wyjaśnień i potwierdził te, złożone w postępowaniu przygotowawczym (k. 86, k. 104).

Na kolejnej rozprawie z dnia 20.09.2017(k. 933v) K. M. (1) odmówił składania wyjaśnień, wyraził jednak zgodę na udzielanie odpowiedzi na pytania. Stwierdził, iż w maju 2013 roku wspólnie z pokrzywdzonym spożywał wódkę w jego lokalu, który znajdował się obok mieszkania jego babci. Po wyjściu z mieszkania oskarżeni zostali zatrzymani przez Policję. Tego dnia K. M. (1) wypił ponad litr wódki. Dodał, że pozostali oskarżeni także spożywali alkohol, ale nie był pewien tej okoliczności co do W. K.. W dniu zdarzenia pomiędzy oskarżonymi nie doszło do bójki, zostali oni zatrzymani przez Policję w chwili przechodzenia przez pasy. Do niewielkiej szarpaniny doszło natomiast pomiędzy K. M. (1), a jego znajomym, który obraził oskarżonego nazywając go cwelem. Funkcjonariusze Policji zatrzymali oskarżonych niedaleko klatki schodowej bloku przy ul. (...). Dodał, że nie jest pewny zgodności z prawdą udzielanych odpowiedzi. Kiedy oskarżeni wyszli z mieszkania nic się nie działo, na pewno nie było takiej sytuacji, że ktoś pobił pokrzywdzonego. K. M. (1) dodał, że posiadał przy sobie telefon pokrzywdzonego, ponieważ wcześniej pożyczył go od niego. W obecności oskarżonego nikt nie wynosił telewizora z mieszkania nr (...). Oskarżony wskazał też na własną niewiedzę co do kradzieży dowodu osobistego pokrzywdzonego i jego karty bankomatowej. Zaprzeczył także by zabrał z jego mieszkania damską kurtkę skórzaną.

Oskarżony M. M. (1) przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do zarzucanych mu czynów (k. 93). Odnosząc się do zarzutu bójki wyjaśnił, że jedynie powstrzymywał przed tym K. M. (1), gdyż jakaś osoba chciała się z nim bić. Oskarżony nie znał jednak tej osoby, która po chwili oddaliła się w nieznanym kierunku. Przebieg zajścia miał widzieć listonosz o nazwisku N., który stał w bramie i palił papierosa. Do żadnej bójki jednak nie doszło, dlatego oskarżony nie wiedział dlaczego on i jego koledzy zostali zatrzymani przez Policję.

Odnosząc się do zarzutu rozboju M. M. (1) wyjaśnił, że znaleziony w jego mieszkaniu telewizor pokrzywdzony sam przyniósł mu kilka tygodni wcześniej z uwagi na to, że był mu winien pieniądze. Oskarżony zaprzeczył, by w dniu zdarzenia pił wódkę z pokrzywdzonym. M. K. (1) chciał wysłać M. M. (1) po kupno butelki alkoholu, ale oskarżony nie zgodził się na to. Pokrzywdzony był wtedy pijany, ale oskarżony nie wiedział z kim mógł spożywać alkohol. M. M. (1) wyjaśnił, że nie stosował wobec mężczyzny żadnej przemocy. M. K. (1) mógł zostać jednak pobity przez któregokolwiek z sąsiadów nieakceptujących agresji, którą charakteryzowało się zachowanie pokrzywdzonego pod wpływem alkoholu.

Wyjaśniając na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 107) M. M. (1) podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia i nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Oskarżony podtrzymał wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego na rozprawie w 11.02.2014 r.(k. 418). Dodał, że jest w stanie wskazać dwóch świadków, którzy potwierdzą jego alibi, tj. A. S. i J. G. (2), z którymi w dniu zdarzenia oskarżony spożywał alkohol. Z kolei znajomy S. Z. potwierdzi, że M. K. (1) przyniósł oskarżonemu telewizor.

Na kolejnej rozprawie w dniu 20.09.2017r.(k. 934, 934v) M. M. (1) podtrzymał swoje stanowisko i odmówił składania wyjaśnień, oświadczając jednocześnie że może udzielić odpowiedzi na zadane mu pytania. Oświadczył, że w dniu zdarzenia znajdował się w ciągu alkoholowym, stąd ciężko mu przypomnieć dokładny przebieg zdarzenia. Pamiętał

jednak, że M. K. (1) zaprosił go na wódkę do swojego mieszkania, a K. M. (1) chodził po alkohol do sklepu. Oskarżony nie pamiętał z jakiego powodu pokrzywdzony zaprosił go, ale dodał, że w mieszkaniu M. K. (1) często odbywały się libacje, a w bloku, w którym mieszkał większość mieszkańców nadużywała alkoholu. Kolejny raz dodał, że pokrzywdzony przyniósł mu telewizor, ponieważ nie był w stanie zwrócić mu pieniędzy pożyczonych na zakup alkoholu. M. K. (1) często pożyczał od M. M. (1) pieniądze w kwotach po 50 zł, 100 zł. M. M. (1) nie miał przy sobie żadnych pieniędzy, nie posiadał też kart bankomatowych, ani dowodu osobistego. Nie wiedział też, co się stało z telefonami. Dwa z telefonów oskarżonego zabrała Policja. M. M. (1) dodał, że w dniu zdarzenia wypił dużą ilość alkoholu. Nie posiadał żadnej wiedzy o bójce i, do jakiej miało dojść pomiędzy nim, a K. M. (1) i W. K.. M. M. (1) zmienił częściowo swoje wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego (k. 93), w których zaprzeczał by został zaproszony przez pokrzywdzonego na wódkę. Przyznał, iż okoliczność ta miała miejsce.

Oskarżony **W. K.** przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Złożył wyjaśnienia (k. 97-98), w których wskazał, że w dniu zdarzenia był w mieszkaniu pokrzywdzonego. Przeszedł przed blok, znajdujący się przy ulicy (...) razem z K. M. (1) i kobietą o imieniu B.. Przed blokiem spotkali M. M. (1) i nieznanego mu, potężnie zbudowanego mężczyznę. Oskarżony był pijany i nie pamiętał w jaki sposób znalazł się w mieszkaniu M. K. (1). Pokrzywdzony był przyjaźnie nastawiony do oskarżonego i jego kolegów, poczęstował ich wódką i śledziami. Kiedy oskarżeni weszli do mieszkania nr (...), M. K. (1) był poobijany, miał opuchliznę pod okiem i ledwo mówił. W. K. wyjaśnił, że zaglądał do znajdującej się w mieszkaniu lodówki oraz szafek, gdzie szukał jedzenia i kubków. Oskarżony wyciągnął też wódkę z lodówki, ale nie szukał żadnych innych rzeczy w szafkach. W. K. i jego znajomi pili wódkę i piwo w mieszkaniu M. K. (1). Oskarżony nie pamiętał ile dokładnie, ale były to duże ilości. Potem znajomi postanowili opuścić mieszkanie pokrzywdzonego, który w chwili ich wyjścia siedział pijany na fotelu i mruczał coś pod nosem. Oskarżony nie widział, by ktokolwiek uderzył pokrzywdzonego lub ukradł coś z jego mieszkania. Kiedy mężczyźni wychodzili z mieszkania, pod drzwiami pojawili się funkcjonariusze Policji. Wówczas rozeszli się do domów. Przed imprezą, która odbyła się w mieszkaniu M. K. (1), oskarżony przez tydzień spożywał alkohol. Po tej imprezie zaś wraz z K. M. (1) i M. M. (1) poszedł w kierunku swojego mieszkania. Wówczas spotkali brata K. M. (1). Kiedy doszli do przystanku tramwajowego spotkali mężczyznę, znanego oskarżonemu z czasów, w których zażywał on narkotyki. Mężczyzna ten miał wcześniej odbywać karę pozbawienia wolności i należeć do środowiska grypsujących. Obrząził on K. M. (1), mówiąc że jest cwelem, co skutkowało szarpaniną pomiędzy mężczyznami. M. M. (1) raczej stał z boku, był za mały żeby próbować uch rozdzielić, próbował to zrobić W. K.. Wówczas oskarżeni zostali zatrzymani przez patrol Policji. Funkcjonariusze nie zatrzymali natomiast mężczyzny, który sprowokował K. M. (1) i dziewczyny, która szła razem z nim. Oskarżony nikogo nie okradł i nie pobił, nie widział też by zrobiła to jakakolwiek inna osoba.

Wyjaśniając na rozprawie w 11.02.2014 r. (k. 418, 419) W. K. podtrzymał wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym. Dodał, że jest bardzo zły na to, że doszło do jego zatrzymania. W jego obecności bowiem nikt nie bił M. K. (1). W bloku, w którym mieszkał pokrzywdzony większość osób nadużywa alkoholu, a jego mieszkanie było meliną. Pomiedzy oskarżonymi nie doszło do bójki, mężczyźni szli i rozmawiali, śmiali się. W. K. dodał, że widuje mężczyznę, który prowokował M. do bójki, stąd mógłby poprosić go o złożenie zeznań. Oskarżony stwierdził, iż nie pamięta jak wszedł do mieszkania pokrzywdzonego. Wychodząc z tego mieszkania byli oni pijani, M. K. (1) również. Mężczyźni wracali do domów aby się przespać, a patrol Policji musiał przejechać kilka metrów by ich ująć.

Na kolejnej rozprawie w dniu 20.09.2017r.(k. 934v, 935) W. K. wyjaśnił, że zostali zatrzymani ponieważ funkcjonariusze Policji widzieli jak szarpał on jednego z kolegów, ciągnąc go do domu (M.). Szarpaninę zaczął znajomy oskarżonego, narkoman nazywając M. „cwelem”. Mężczyzna ten już nie żyje. W okresie objętym zdarzeniem, W. K. znajdował się w ciągu alkoholowym. Oskarżony nie pamiętał, w jaki sposób trafił do mieszkania pokrzywdzonego. Siedząc tam W. K. pił do nieprzytomności i opuścił mieszkanie, kiedy skończył się alkohol. Mieszkanie pokrzywdzonego było typową meliną, a twierdzenie, że została z niego skradziona kurtka to wymysł. Oskarżony nie znał przyczyn pobicia pokrzywdzonego, a tę wiedzę powziął dopiero będąc „na dołku”.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonych, dotyczące zarzucanego im przestępstwa udziału w bójce jako niewiarygodne, nie zasługiwały na uwzględnienie. Starali się oni umniejszać swoją rolę w zdarzeniu, wskazując na jedną linię obrony, tj. zaistnienie co najwyżej szarpaniny między K. M. (1) a niezidentyfikowanym mężczyzną, który wówczas sprowokował K. M. (1), nazywając go „cwelem”, a który obecnie nie żyje.

Wyjaśnienia samych oskarżonych zawierają przy tym wewnątrz sprzeczności. K. M. (1) wyjaśnił np. że on i jego koledzy zatrzymani zostali bez żadnego powodu, z czym nie sposób się zgodzić biorąc pod uwagę choćby liczbę funkcjonariuszy zaangażowanych w przeprowadzenie interwencji. Za mające podobny charakter Sąd uznał wyjaśnienia złożone przez M. M. (1) oraz W. K.. Dodali oni, że przyczyną zatrzymania była szarpanina pomiędzy K. M. (1), a dawnym znajomym W. K., który miał obrazić jego kolegę. Znamienne jednak jest, że każdy z mężczyzn twierdził że to on próbował rozdzielić szarpiących się mężczyzn, tymczasem K. M. (1) w ogóle nie wspomniał by tego rodzaju okoliczność miała miejsce. Ponadto W. K. twierdził, że M. M. (1) nie rozdzielał K. M. (1) i szarpiącym się z nim mężczyzny ze względu na to, że był za mały” co jest nielogiczne biorąc pod uwagę zbliżony wzrost (173 cm) oraz wagę obydwu oskarżonych. Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że wyjaśnienia oskarżonych nie były wiarygodne.

Wyjaśnienia oskarżonych nie korelowały przy zeznaniach funkcjonariusza Policji C. M., który szczegółowo opisał przebieg bójki. Z zeznań tego świadka wynika, że po otrzymaniu informacji od anonimowego kierowcy pojazdu, który poruszał się ulicą (...), udał się wraz z partnerem pełniącym z nim służbę na miejsce zdarzenia, gdzie miało dojść do bójki. Świadek precyzyjnie opisał zdarzenie, zwracając uwagę na szczegóły, wskazując m. in. odzież jaką mieli na sobie oskarżeni (kolor spodni, bluzy, a także fakt że K. M. (1) nie miał na sobie koszulki). Przede wszystkim C. M. zeznał rzeczowo, że zdarzenia stanowiło bójkę, ponieważ każdy z oskarżonych występował zarówno w roli atakującego, jak i broniącego. K. M. (1) kopnął kolanem w brzuch M. M. (1), a jednocześnie bronił się przed ciosami zadawanymi przez W. K.. M. M. (1) z kolei bronił się przed W. K., atakującym pozostałych oskarżonych, również próbował zadawać mu ciosy. Świadek wskazał również wiarygodnie, że mężczyźni byli agresywni zarówno wobec siebie, jak i interweniujących policjantów. Nie reagowali na wydawane im polecenia. Stąd wezwano posiłki. Świadek podał również konsekwentnie, że K. M. (1) i M. M. (1) posiadali obrażenia charakterystyczne dla uczestników bójki (otarcia naskórka na twarzy i dłoniach u obydwu mężczyzn, spuchnięta warga – u K. M. (1)).

Zeznania w/w świadka były zatem w pełni wiarygodne i znalazły potwierdzenie w innych dowodach, w tym z protokołów oględzin oskarżonych tuż po ich zatrzymaniu, z których wynikało, iż obrażenia zaobserwowane u K. M. (1) i M. M. (1) uzasadniają stwierdzenie, że brali oni udział w bójce. Trudno bowiem uznać spuchniętą wargę czy otarcia naskórka twarzy za wynik „szarpaniny”, jak twierdzili oskarżeni. Ponadto do szarpaniny tej miało dojść pomiędzy K. M. (1), a znajomym W. K., a obrażenia wskazujące na efekt bójki stwierdzono również u M. M. (1). Wprawdzie W. K. nie miał widocznych obrażeń, niemniej jednak biorąc pod uwagę, iż jest on znacznie wyższy od pozostałych oskarżonych (185 cm wzrostu, podczas gdy K. M. i M. M. mierzyli ok. 173 cm), zasadne jest twierdzenie, że nie otrzymał on żadnych ciosów, które zostałyby być ślad w okolicy wrażliwej na urazy twarzy, co nie eliminuje go z uczestnictwa w bójce.

Sąd nie dopatrzył się również żadnych przesłanek uzasadniających stwierdzenie, że w/w świadek jako funkcjonariusz Policji miał interes w fałszywym oskarżaniu któregośkolwiek z oskarżonych. Zeznania tego świadka uzupełniały przy tym opisy zdarzenia zawarte w szczegółowych notatkach urzędowych.

Mniejszy walor dowodowy w tej mierze posiadały zeznania T. M. i M. M. (2) (k. 560 - 562, 1043), tj. osób najbliższych dla K. M. (1) (ojciec i brat), z którymi spotkał się on przy ul (...) w dniu zdarzenia, a które ewidentnie w swoich zeznaniach starały się ukazać oskarżonych w dobrym świetle w oczach wymiaru sprawiedliwości. T. M. przyznał, że widział szarpaninę i zeznał przy tym, że widział syna, który został zaczepiony przez jakiegoś chłopaka, po czym zaczął on iść w jego stronę. Wtedy na miejsce przyjechał patrol Policji, a funkcjonariusze zabrali K. M. (1) do radiowozu (wg słów mężczyzny „rzucili go jak psa”). Następnie świadek podszedł do radiowozu i prosił funkcjonariuszy Policji aby puścili jego syna. Z kolei M. M. (2) przesłuchiwany pierwszy raz przed Sądem zeznał, iż zanim na miejsce przyjechała Policja, M. M. (1) i W. K. próbowali rozdzielić oskarżonego i mężczyznę, który go sprowokował. Przesłuchiwany drugi

raz już niczego nie pamiętał. Twierdzenia świadków o zatrzymaniu oskarżonych przez Policję z powodu niewielkiej szarpaniny nie sposób uznać jednak za prawdziwe.

Z kolei wyjaśnienia oskarżonych dotyczące czynu zarzucanego im w pkt. 2 aktu oskarżenia, tj. przestępstwa rozboju również uznać należy za niewiarygodne w przeważającej części.

Wyjaśnienia pierwszego z oskarżonych **K. M. (1)** zasługiwały na przymiot wiarygodności jedynie w kontekście okoliczności poprzedzających i następujących po zdarzeniu. Nie budziły zatem wątpliwości Sądu wyjaśnienia, w których K. M. (1) wskazał, że w dniu zdarzenia spożywał w mieszkaniu M. K. (1) alkohol w towarzystwie pokrzywdzonego, a także pozostałych oskarżonych, tj. M. M. (1) oraz W. K.. Sąd dał również wiarę pozostałym wyjaśnieniom oskarżonego, w których wskazał on, że po opuszczeniu mieszkania pokrzywdzonego, wraz z pozostałymi oskarżonymi udał się w stronę ulicy (...). Na obecność oskarżonego w mieszkaniu pokrzywdzonego wskazywały uznane przez Sąd za wiarygodne zeznania M. K. (1) oraz G. F..

Pozostała część wyjaśnień oskarżonego nie była w ocenie Sądu wiarygodna, zarówno ze względu na brak ich spójności jak też sprzeczność z pozostałym materiałem dowodowym.

K. M. (1) nie potrafił przy tym w przekonujący i logiczny sposób wytłumaczyć w jaki sposób stał się posiadaczem telefonu marki S. (...) o nr I. (...) z kartą SIM TAK TAK, stanowiącym własność M. K. (1). W pierwszych wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym (k. 104) wskazał, że prawdopodobnie znalazł ww. przedmiot na klatce schodowej bloku przy ul. (...), natomiast na rozprawie (20.09.2017r.) wyjaśnił, że pokrzywdzony M. K. (1) pożyczył mu ww. przedmiot. Niezależnie zatem od tego, że pokrzywdzony zaprzeczył by ww. okoliczność miała miejsce, wyjaśnienia K. M. (1) dotyczące ww. okoliczności z pewnością nie były prawdziwe. Logiczne wydaje się bowiem stwierdzenie, że gdyby którakolwiek z wersji ww. zdarzenia była zgodna z prawdą, to wówczas oskarżony trzymałby się jej przez cały czas trwania postępowania. Jak wskazano wcześniej wyjaśnienia K. M. (1) sprzeczne były przy tym z zeznaniami pokrzywdzonego oraz G. F..

Pokrzywdzony zeznał, że w dniu 3 maja 2013 roku około godziny 10-11.00 usłyszał pukanie do drzwi. Kiedy je otworzył zobaczył grupę pięciu osób, tj. czterech mężczyzn i jedną kobietę w wieku ok. 20-30 lat. Jeden z mężczyzn powiedział wówczas pokrzywdzonemu, że przyszli do mężczyzny o pseudonimie (...), który miał być winny mężczyznom pieniądze. M. K. (1) odpowiedział wówczas, że nie zna takiej osoby, a lokal zamieszkuje samotnie. Wówczas mężczyzna, który szukał (...) stwierdził, że muszą sprawdzić, czy rzeczywiście nie przebywa on w mieszkaniu nr (...). Kiedy rozejrzał się po mieszkaniu i stwierdził, że M. K. (1) mówił prawdę, on sam lub jeden z jego kolegów wyciągnął butelkę wódki i postawił ją na stole w pokoju, w którym przebywał pokrzywdzony, a następnie powiedział że on i jego znajomi chcieliby napić się wódki z pokrzywdzonym, którego poprosił o przyniesienie kieliszków i jedzenia. M. K. (1) nie utrzymywał wcześniej kontaktów z żadną z osób, które przyszły do jego mieszkania, ale chętnie zgodził się na wspólne spożycie alkoholu. Pokrzywdzony znał z widzenia dwóch z mężczyzn, którzy przyszli do zamieszkiwanego przez niego lokalu, tj. M. M. (1) oraz K. M. (1). Pierwszy z mężczyzn był sąsiadem pokrzywdzonego i mieszkał z wujkiem w lokalu nr (...), drugi był synem mężczyzny mieszkającego pod nr (...). M. K. (1) znał wujka M. M., kilka razy zdarzało się, że mężczyźni rozmawiali i spożywali wspólnie alkohol. Pokrzywdzony znał również z widzenia K. M. (1), który często przebywał w okolicy bloku nr (...) przy ul. (...). M. K. (1) przyniósł zatem jedzenie i kieliszki, a następnie wszyscy usiedli przy stole i zaczęli spożywać alkohol. W międzyczasie do mieszkania przyszedł na chwilę wujek M. M. (1), który w rozmowie pokrzywdzonym powiedział mu, żeby uważał na nowopoznanych mężczyzn. M. K. (1) i osoby, które wpuścił do swojego mieszkania zachowywali się spokojnie. Po do chwili jednak pokrzywdzony zobaczył, że M. M. (1), zaczyna zaglądać do szafek, znajdującym się w obydwu pokojach i przyglądać się znajdującym się w nim przedmiotom. Wówczas pokrzywdzony powiedział mu, żeby zostawił jego rzeczy. Pozostałe osoby nie zwracały uwagi na zachowanie M. M. (1), który po chwili udał się do drugiego pokoju. M. K. (1) bojąc się, że zostanie okradziony poszedł za nim i kiedy próbował odepchnąć mężczyznę od regału, został uderzony w głowę od tyłu a kiedy się ocknął leżał na łóżku z zakrwawioną głową. Jedna z osób spytała go wówczas, gdzie ma pieniądze, podczas gdy inni w tym czasie zagląдали do regału. Pokrzywdzony był wówczas uderzany w głowę. Po jednym z takich uderzeń stracił przytomność, kiedy się

ocknął zobaczyć, że w mieszkaniu nie ma już mężczyzn, którzy go pobili. Do mieszkania przyszła natomiast jedna z sąsiadek, która usłyszała dobiegające z mieszkania okrzyki.

Zeznania pokrzywdzonego M. K. (1) Sąd uznał w całości za wiarygodne. Pokrzywdzony opisał w sposób spójny i logiczny jak doszło do zdarzenia będącego przedmiotem postępowania, wskazując że jego przyczyną były zachowania oskarżonych K. M. (1), M. M. (1) i W. K. (zagładanie do szafek znajdujących się w pokojach zamieszkiwanego przez pokrzywdzonego lokalu), które ewidentnie wskazywały na kontrolę przez przymat posiadania przez niego cennych przedmiotów lub pieniędzy. Mężczyzna próbował powstrzymać mężczyzn od powyższych czynności, jednak ich reakcją na zachowanie mężczyzny było pobicie go. Nie sposób pominąć przy tym, że oskarżeni rozpoznani zostali przez mężczyznę. Pokrzywdzony od początku wskazywał, że jedną z osób, która zagładała do szafek i chciała sprawdzić jakie przedmioty znajdują się w jego mieszkaniu był M. M. (1). M. K. (1) wskazał m. in., że oskarżony „czuł się jak u siebie w domu”, co w kontekście zachowania mężczyzny jednoznacznie wskazuje na to, że nie zamierzał podporządkować się poleceniu pokrzywdzonego, wzywającego go aby przestał zagładać do jego szafek.

M. K. (1) wskazywał pewnie na sprawstwo M. M. (1), którego znał przez jego wujka, który zamieszkiwał w lokalu nr (...) w tej samej klatce. Prawidłowo kojarzył on tego oskarżonego, czego nie deprecjonowały drobne omyłki identyfikacyjne. Kojarzy również K. M. (1) jako że był on wnukiem sąsiadki pokrzywdzonego, J. D.. W lokalu, należącym do sąsiadki M. K. (1) zamieszkiwał również T. M., syn J. D. i ojciec K. M. (1). Powyższa okoliczność świadczy o tym, że pokrzywdzony był w stanie zapamiętać personalnie dwóch w/w sprawców, a trzeciego wizualnie.

Istotne przy tym były zeznania pokrzywdzonego, złożone w postępowaniu przygotowawczym podczas czynności okazania mu wizerunków oskarżonych. M. K. (1) bez żadnych wątpliwości rozpoznał np. K. M. (1) jako mężczyznę, który był w jego mieszkaniu w dniu dokonania rozboju. Pokrzywdzony nie rozpoznał wprawdzie tatuaży oskarżonego, błędnie wskazując, że z okazanych mu wizerunków nr 1-6, jako najbardziej prawdopodobne to tatuaże o nr 5 i 6, podczas gdy tatuaże oskarżonego oznaczono nr 1-3. Dodać jednak należy, że tatuaże o nr 2 i 3, były niewielkimi, mało charakterystycznymi znakami (kreska, kropka), dlatego rozpoznane mogłyby być jedynie przez osobą, która widziałaby je przez dłuższy czas lub interesowała się tego rodzaju rysunkami. Tatuaż oznaczony nr 1 nie różnił się z kolei istotnie od oznaczonych nr 5 i 6, dlatego ich rozpoznanie było bardzo trudne dla przeciętnego człowieka, nie uzdolnionego w tej mierze.

W ocenie Sądu, rozpoznaniu twarzy oskarżonego przez M. K. (1) należy przypisać wyższą moc dowodową, niż błędnemu rozpoznaniu jego tatuaży. Biorąc bowiem pod uwagę dynamikę zdarzenia i fakt, iż pokrzywdzony w trakcie zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości, właściwe jest stwierdzenie, że w pierwszej kolejności był on w stanie zapamiętać twarz oskarżonego, która z pewnością jest bardziej rozpoznawalna niż tatuaż. Z zeznań M. K. (1) wynika bowiem, że widywał on wcześniej oskarżonego, a sam K. M. (1) nie zaprzeczył by rzeczywiście miało to miejsce. Z tego powodu znacznie łatwiejsze dla pokrzywdzonego było utrwalenie w pamięci jego twarzy, w przeciwieństwie do tatuażu zawierającego wzory o różnych kształtach i z tego względu trudniejszego do zapamiętania nawet przez osobę, która nie znajduje się w stanie nietrzeźwości. Logiczne też wydaje się stwierdzenie, że znając z widzenia K. M. (1) (a zatem kojarząc jego twarz), M. K. (1) nie odczuwał potrzeby szczegółowego przyglądania się jego tatuażom. Z pewnością mężczyzna byłby w stanie zapamiętać je, gdyby zawierały one elementy szczególnie wyróżniające się, co nie miało miejsca. Jak wskazano bowiem powyżej tatuaże oznaczone nr 2 i 3 były niewielkie (kropki, kreska), z kolei tatuaż nr 1 zajmował znaczną część ramienia oskarżonego, co również utrudniało zapamiętanie jego szczególnych cech, zwłaszcza że to samo trzeba stwierdzić w odniesieniu od tatuaży innych osób będącym przedmiotem okazania, oznaczonych nr 5 i 6.

M. K. (1) zapamiętał wszelkie istotne elementy zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania, wskazując osoby, które dopuściły się przestępstwa rozboju, a także zachowanie mężczyzn stosujących wobec niego przemoc. Nie sposób uznać, że nieścisłości dotyczące godziny zdarzenia, czy detali w zachowaniu oskarżonych mogą świadczyć o niewiarygodności złożonych przez niego zeznań. Uzasadnione są one zarówno dynamiką zdarzenia, jak też stanem, w jakim znajdował się M. K. (1), tj. nietrzeźwość i oszołomienia wywołanego ciosami, zadawanymi przez oskarżonych.

Pomimo powyższego pokrzywdzony potrafił w wiarygodny i spójny sposób opisać najważniejsze okoliczności zdarzenia.

Na sprawstwo oskarżonych wskazywały również zeznania sąsiadki pokrzywdzonego, G. F.. Zeznania świadka były spójne i konsekwentne, ponadto cechowały się bezstronnością. G. F. podkreślała, że nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia będącego przedmiotem postępowania, a jej wiedza na ten temat pochodziła natomiast od pokrzywdzonego oraz jego sąsiadki J. D.. Niemniej jednak świadek zeznała, że słyszała jak oskarżony K. M. (1) mówił do ww. kobiety, żeby nie interesowała się tym, co dzieje się w mieszkaniu M. K. (1). Świadek słyszała również hałas, głośne rozmowy, odgłosy przesuwania przedmiotów oraz krzyki dochodzące z mieszkania pokrzywdzonego. Ponadto rozpoznała ona K. M. (1) oraz M. M. (1) stojących przy bramie znajdującej się przed blokiem. Należy podkreślić, że zeznania świadka uznać należy za obiektywne. G. F. konsekwentnie wskazywała, że nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a wiedzę o jego szczegółach czerpała od osób trzecich. Niemniej jednak stwierdzenie, że widziała ona K. M. (1), który mówił swojej babce, J. D., żeby nie interesowała się ona tym, co dzieje się w mieszkaniu M. K. (1), w połączeniu z innymi dowodami wskazuje na winę ww. Oskarżonych.

Dodać należy, że zeznając na rozprawie świadek potwierdziła zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym, kiedy to z uwagi na bliskość czasową zdarzenia była w stanie wskazać najwięcej szczegółów z nim związanych.

Również wyjaśnienia drugiego z oskarżonych, tj. **M. M. (1)** dotyczące przestępstwa rozboju Sąd uznał za niewiarygodne w znacznej części. Nie budziło zatem wątpliwości jedynie przyznanie przez oskarżonego, że przebywał on w mieszkaniu oskarżonego. W pozostałej części, podobnie jak w przypadku K. M. (1), wyjaśnienia mężczyzny cechowały się zmiennością. M. M. (1) przesłuchiwany pierwszy raz (k. 93) wyjaśnił, że w dniu zdarzenia nie spożywał z pokrzywdzonym alkoholu, ponadto poproszony przez M. K. (1) o kupienie mu butelki wódki, oskarżony miał odmówić. Na rozprawie w dniu 20.09.2017 r. M. M. (1) wyjaśnił natomiast, że pokrzywdzony zaprosił go do swojego mieszkania, a oskarżony skorzystał z zaproszenia i wypił tego dnia sporą ilość alkoholu, ponadto na prośbę pokrzywdzonego alkohol miał za jego pieniądze kupić K. M. (1). Na podstawie powyższego stwierdzić należy, że wyjaśnienia oskarżonego nie były konsekwentne. Jakkolwiek powyższe okoliczności nie mają decydującego znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonego, to dalsza treść jego wyjaśnień prowadzi do wniosku, że M. M. (1) starał się w niekorzystnym świetle przedstawić pokrzywdzonego w celu odebrania jego zeznaniom przymiotu wiarygodności. Oskarżony twierdził, że M. K. (1) był osobą, która nadużywała alkoholu, a po jego spożyciu zachowywał się agresywnie w stosunku innych, co zdaniem oskarżonego uzasadniało stwierdzenie, że obrażenia odniesione przez pokrzywdzonego mogło być skutkiem wywołanej przez niego awantury. Dodał również, że kilkakrotnie M. K. (1) pożyczał od niego pieniądze na alkohol. Zdaniem Sądu wyjaśnienia, w których M. M. (1) przedstawiał pokrzywdzonego jako osobę agresywną nie były prawdziwe. Wskazać należy, że świadek G. F. nie potwierdziła ww. spostrzeżeń, stwierdziła ona jedynie że pokrzywdzony nadużywał alkoholu, dodając że był on spokojnym mężczyzną, a jedyna libacja w jego mieszkaniu miała miejsce w dniu zdarzenia będącego przedmiotem postępowania. Powyższa okoliczność potwierdzona została w istocie również przez M. K. (1), który przyznał że w dniu poprzedzającym zdarzenie spożywał alkohol (0,25 l wódki), a w dniu zdarzenia pił wódkę od godzin przedpołudniowych, w obydwu przypadkach pijąc alkohol samotnie. Zeznania G. F., która przyznała że przez zdarzeniem kilka razy widziała pokrzywdzonego znajdującego się w stanie nietrzeźwości nie budzą zatem wątpliwości. Niemniej jednak samo nadużywanie alkoholu przez M. K. (1) nie oznacza, że był on osobą agresywną. Dodać należy, że z zeznań jednego z funkcjonariuszy Policji, C. M. wynika, że w bloku nr (...) położonym przy ulicy (...), często dochodziło do interwencji związanych z agresywnym zachowaniem mieszkańców znajdujących się w stanie nietrzeźwości. Mimo powyższego świadek nie wspominał by odnotował, że pokrzywdzony był osobą zachowującą się w ten sposób. Z powyższych względów nie sposób uznać wyjaśnień M. M. (1) o rzekomym agresywnym zachowaniu pokrzywdzonego za wiarygodne.

Wyjaśnienia złożone przez M. M. (1) sprzeczne były również z pozostałym materiałem dowodowym. Nawet pozostali oskarżeni tj. K. M. (1) i W. K. wyjaśnili, że spożywali alkohol w mieszkaniu pokrzywdzonego, ponadto towarzyszył im wówczas M. M. (1). Funkcjonariusz Policji M. H. zeznał natomiast, że w dniu zdarzenia około godziny 13.30 pod drzwiami pokrzywdzonego dokonał wylegitymowania oskarżonego. Pokrzywdzony M. K. (1) konsekwentnie wskazywał zaś, że to M. M. (1) jako pierwszy z oskarżonych zaczął zaglądać do szafek znajdujących się w jego

mieszkań, na co pokrzywdzony zwracał mu uwagę. Dodać należy, że pokrzywdzony rozpoznał oskarżonego podczas czynności okazania (k. 62-63v), wskazując, że nie ma wątpliwości iż M. M. (1) jest mężczyzną, który przebywał w jego mieszkaniu, a zamieszkującym lokal nr (...). Podczas kolejnego okazania osób, które dokonały rozboju M. K. (1) wskazał natomiast oskarżonego jako jednego z dwóch najbardziej prawdopodobnych sprawców rozboju na jego osobie. Pokrzywdzony nie był wówczas pewien co tego, że M. M. (1) był jego sprawcą, jednak należy zwrócić uwagę iż ówczesne wizerunki mężczyzn okazywane M. K. (1) widoczne były z różnych odległości, co zdaniem Sądu uzasadnia brak pewności pokrzywdzonego. Niemniej jednak, zarówno na zdjęciach wizerunku oskarżonego (zdjęcie nr 2), jak też innego z mężczyzn (nr 4) ich twarze widoczne były z bliskiej odległości. Biorąc pod uwagę powyższe, w ocenie Sądu wskazanie oskarżonego jako jednego z dwóch prawdopodobnych sprawców przestępstwa, a także niebudzące wątpliwości wcześniejsze rozpoznanie go jako osoby obecnej w mieszkaniu pokrzywdzonego w dniu zdarzenia, z pewnością nie było przypadkowe i świadczy o tym, że pamiętał on sprawców tego czynu.

Należy mieć na uwadze, że Sąd nie dopatrzył się przesłanek mogących wskazywać na to by pokrzywdzony miał jakikolwiek interes w fałszywym oskarżeniu M. M. (1) o czyn, którego oskarżony nie popełnił.

Według zeznań G. F. pokrzywdzony mimo nadużywania alkoholu nie był osobą konfliktową. Ponadto zamieszkiwał lokal, znajdujący się w bloku przy ul. (...) stosunkowo krótko, tj. od około 2-3 miesięcy. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że tego rodzaju osoby nie mają żadnego interesu w nieuzasadnionym działaniu na niekorzyść osób, które z racji mieszkania w jednym bloku mogą potem często spotykać. Dodać należy, że pokrzywdzony wskazywał, iż jedynym z sąsiadów, z którym utrzymywał jakiekolwiek kontakty był wujek M. M. (1), zamieszkujący wspólnie z oskarżonym lokal nr (...). M. K. (1) składając fałszywe zeznania naraziłby się zatem nie tylko na brak zaufania ze strony sąsiadów, ale być może na wrogie działania z ich strony.

Sąd miał na uwadze również kolejne dowody, które w połączeniu z ww. wskazują na sprawstwo oskarżonego. Z protokołu oględzin M. K. (1) (k. 78) wynika, że na jego twarzy na lewym policzku w okolicy kości jarzmowej rozpoznano ślad w postaci przebarwień skóry w kolorze czerwonym, szeregu kropek układających się w równomierny wzór. Ponadto w toku przeprowadzanych czynności funkcjonariusze Policji zabezpieczyli obuwie, które w dniu zdarzenia nosił M. M. (1). Po sprawdzeniu podeszwy tych butów okazało się, że na swoim czubku posiadają one ten sam wzór i rozmiar elementów jak krwawe podbiegnięcia na policzku M. K. (1), zaś ocena dokonana na pierwszy rzut oka prowadziła do wniosku, że ślad utworzony na policzku pokrzywdzonego odpowiada budowie protektora podeszwy butów. Z powyższych względów w. przedmiot zatrzymany został w celu przeprowadzenia badań porównawczych. Powyższa okoliczność była zatem przedmiotem opinii Eksperta Kryminalistyki Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji, S. K., która wskazała, że nie jest możliwe wyodrębnienie w materiale dowodowym i porównawczym odwzorowań o jednoznacznie zgodnych cechach grupowych przy jednoczesnym braku możliwości stwierdzenia istotnych i jednoznacznych różnic w układzie tych cech. Ślad dowodowy w postaci skóry ludzkiej charakteryzuje się bowiem niejednorodną strukturą i kształtem podłoża oraz dynamiką nanoszenia. Niemożliwe zatem jest wydanie opinii katerycznej ani określenie stopnia jej prawdopodobieństwa. W takim przypadku zgodnie z metodyką prowadzenia badań traseologicznych dopuszcza się formułowanie wniosku o treści – nie można wykluczyć, że ślad dowodowy nr 1A pochodzi od zabezpieczonego obuwia porównawczego (k. 206-211).

Przedmiotem kolejnej opinii przeprowadzonej przez specjalistów z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji (k. 1147-1151) były ślady daktyloskopijne pozostawione na kieliszku zabezpieczonym podczas przeszukania mieszkania nr (...) w bloku przy ul. (...). Odwzorowania śladów pozostawionych na ww. przedmiocie (k. 116-118) zgodne były z odwzorowaniami linii papilarnych wskazującego, środkowego i serdecznego palca lewej ręki oraz członu środkowego palca lewej ręki M. M. (1).

Opinie, o których mowa powyżej sporządzone zostały przez osoby posiadające odpowiednią wiedzę i doświadczenie. Specjaliści z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji zapoznali się z całością niezbędnego materiału dowodowego i sposób zgodny ze wskazaniem wiedzy uzasadnili wnioski wynikające z opinii. Mając na uwadze powyższe zdaniem Sądu stanowiły one pełnowartościowy materiał dowodowy.

Stwierdzić w tym miejscu należy, że również czynności okazania przeprowadzone zostały prawidłowo, brak jest bowiem jakichkolwiek okoliczności wskazujących na zastrzeżenia pokrzywdzonego, jak też osób, których wizerunki były okazywane w powyższym zakresie. Wskazać należy, że funkcjonariusze Policji dokonujący okazania nie mieli wpływu na materiał dowodowy przekazany im do ww. czynności. Również protokół oględzin obrażeń M. K. (1) sporządzony został w prawidłowy sposób, przez osoby posiadające odpowiednie kompetencje. Z powyższych względów protokoły, o których mowa powyżej, jak też protokoły dotyczące okazania W. K. wobec braku sprzeciwu stron, Sąd zaliczył w poczet materiału dowodowego.

Dodać należy, że podczas przeszukania lokalu zamieszkiwanego przez M. M. (1) ujawniono telewizor S.. Nie sposób przy tym uznać za wiarygodne wyjaśnień, w których oskarżony wskazywał, że ww. przedmiot znalazł się w mieszkaniu oskarżonego, jako zastaw za pieniądze, które M. K. (1) miał rzekomo pożyczać od oskarżonego na zakup alkoholu. Wskazać należy, że mężczyzna dysponował kopią aktu notarialnego (k. 1184-1187v) sprzedaży lokalu mieszkalnego stanowiącego składnik majątku wspólnego pokrzywdzonego oraz jego byłej żony. Sprzedaż mieszkania miała miejsce w 2011 roku, a pokrzywdzony uzyskał z tego tytułu kwotę 250.000 zł, M. K. (1) w okresie, w którym miało miejsce zdarzenie uiszczal czynsz za wynajem mieszkania opiewający na kwotę 1.700 zł miesięcznie. Brak jest zatem podstaw do stwierdzenia, że mężczyzna miałby powód aby pożyczać od bliżej nieznaney mu osoby, jaką był oskarżony jakiegokolwiek pieniądze.

Wprawdzie przesłuchany na rozprawie w charakterze świadka S. Z. (k. 560, 1044, 1044v) zeznał, że widział jak 1 lub 2 maja 2013 roku M. K. (1) zanosí telewizor do mieszkania M. M. (1), ale zdaniem Sądu zeznania te nie były wiarygodne. Świadek ten (kolega oskarżonego) zeznawał bowiem z wyraźną rozważą aby nie zaszkodzić oskarżonemu, co wynikał m.in. z jego niewerbalnej postawy, przejawiającej się zdenerwowaniem w sytuacji zdawania mu pytań istotnych z punktu widzenia sprawstwa kradzieży telewizora.

Należy w tym miejscu odnieść się do zeznań funkcjonariusza Policji M. H., który w związku ze zgłoszeniem głośnego zachowania osób, znajdujących się w mieszkaniu pokrzywdzonego, przybył na miejsce i dokonał czynności wylegitymowania M. M. (1). Zeznania te stanowią kolejny dowód świadczący o tym, że oskarżony przebywał w mieszkaniu pokrzywdzonego w chwili rozboju. Sąd nie miał podstaw do kwestionowania zeznań ww. świadka, jako funkcjonariusza publicznego i osoby bezstronnej, a zatem niemającej interesu w fałszywym obciążaniu oskarżonego. Ponadto obecność M. M. (1) w mieszkaniu pokrzywdzonego potwierdzona została przez pozostałych oskarżonych, a ostatecznie także przez niego samego.

Wyżej opisane dowody wskazują zatem na sprawstwo oskarżonego. Pokrzywdzony M. K. (1) nie miał wątpliwości, że mężczyzna był w jego mieszkaniu, potwierdzają to zresztą wnioski z opinii, o której mowa powyżej. Świadek G. F. widziała natomiast oskarżonego przed blokiem nr (...), zaś funkcjonariusz Policji M. H. spotkał oskarżonego pod drzwiami mieszkania M. K. (1), a następnie dokonał jego wylegitymowania. Wskazać zresztą należy, że na obecność oskarżonego w mieszkaniu pokrzywdzonego wskazywali pozostali oskarżeni tj. K. M. (1) oraz W. K., a sam oskarżony w ostatnich złożonych przez siebie wyjaśnieniach również przyznał że był obecny w ww. miejscu. Ponadto w lokalu mieszkalnym, w którym przebywał pokrzywdzony ujawniono telewizor należący do M. K. (1), a biegły nie wykluczył że odcisk buta, który nosił oskarżony odpowiada przebarwieniom skóry na twarzy pokrzywdzonego. Ślad na kieliszku zabezpieczonym z mieszkania pokrzywdzonego z libacji bez wątpliwości wskazywał natomiast na obecność oskarżonego w mieszkaniu M. K. (1) w chwili roboju. Zdaniem Sądu ww. okoliczności wskazują, że oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 280 § 1 k.k.

M. M. (1) w swoich wyjaśnieniach wskazywał, że w dniu zdarzenia spożywał alkohol w towarzystwie (...), którzy mieli jego zdaniem potwierdzić, że ww. okoliczność miała miejsce. Z zeznań ww. świadków nie wynika natomiast by wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżonego miała miejsce. Świadek A. S. zeznał, że spożywał wspólnie z oskarżonym alkohol, co miało miejsce w dniu 2 maja 2013 r., przy czym świadek nie do końca był pewny, czy nie miało to miejsca rok wcześniej. Świadek najpierw twierdził, że wraz z oskarżonym spożywał alkohol w swoim mieszkaniu, potem jednak zeznał, że towarzyszył im trzeci mężczyzna i wraz z nim spędzali czas chodząc po parkach. Odpowiadając na pytanie

oskarżonego wskazał jednak, że zgodna z prawdą jest jego pierwsza wypowiedź. Jednocześnie świadek zdecydowanie zaprzeczył by w dniu 3 maja 2013 r. spędzał czas w towarzystwie oskarżonego.

Zdaniem Sądu treść zeznań świadka wyraźnie sugeruje, że jego celem było przedstawienie wersji zdarzeń korzystnej dla M. M. (1). Biorąc pod uwagę, że M. K. (1) początkowo jako datę przestępstwa podawał 2 maja 2013 r., nie trudno zauważyć że zeznania A. S. miały na celu uwiarygodnienie alibi oskarżonego i podważenie wiarygodności zeznań M. K. (1). Świadek zeznał, że w mieszkaniu pokrzywdzonego ciągle odbywały się jakieś libacje i ciągle było u niego głośno. Powyższy fragment zeznań budzi spore wątpliwości, biorąc pod uwagę iż A. S. zeznał, że w okresie, w którym miało miejsce zdarzenie zamieszkiwał u siostry w mieszkaniu nr (...). Jak wskazano wcześniej sąsiadką pokrzywdzonego była wówczas G. F. mieszkająca w lokalu nr (...), która zeznała że mimo nadużywania alkoholu M. K. (1) był mężczyzną, który zachowywał się spokojnie. Nie sposób stwierdzić, że A. S. zamieszkujący lokal znacznie bardziej oddalony od mieszkania pokrzywdzonego miał większą wiedzę na temat jego zachowania niż G. F. mieszkająca znacznie bliżej (jak sama wskazała od mieszkania M. K. (1) dzieliło ją jedno mieszkanie).

Również z treści zeznań kolejnego świadka w osobie J. G. (2) wynika, że miały one na celu uprawdopodobnienia stanowiska oskarżonego nie przyznającego się do winy. Podobnie jak A. S. świadek zeznał, że w dniu 2 maja 2013 roku spędzał czas w towarzystwie (...), a kiedy świadek opuścił mieszkanie A. S., oskarżony dalej w nim przebywał. Świadek zeznał też, że oskarżony przebywał w jego towarzystwie w dniu 3 maja 2013 roku, kiedy to J. G. (2) udał się na mszę świętą z okazji rocznicy śmierci swojej matki. M. M. (1) miał pójść do kościoła razem ze świadkiem. Zeznania te nie są z pewnością wiarygodne, nie sposób bowiem uznać że osoby, które nie miały żadnego interesu w rozstrzygnięciu sprawy w sposób niekorzystny dla oskarżonego, tj. G. F. i M. H. niezależnie od siebie zeznali, że widzieli oskarżonego tuż obok miejsca zdarzenia będącego przedmiotem postępowania (klatka schodowa, brama). Jak wskazano już powyżej, pokrzywdzony M. K. (1) również nie miał żadnego powodu by fałszywie oskarżać M. M. (1). Mając na uwadze, że sam oskarżony nie wspominał by wraz z oskarżonym udał się do kościoła, trudno traktować powyższy fragment zeznań świadka inaczej niż próbę uchronienia swojego kolegi przed poniesieniem odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn. Dodać należy, że z treści zeznań J. G. (2) wynika, że próbował on ukazać osobę pokrzywdzonego w niekorzystnym świetle, wskazując że często zapraszał on do mieszkania inne osoby w celu spożywania tam alkoholu, co jak wskazano wcześniej nie było zgodne z prawdą.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał wyjaśnienia złożone przez M. M. (1) za niewiarygodne. Oprócz braku spójności, są one bowiem sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym.

M. K. (1) podczas pierwszej czynności okazania bez wątpienia wskazał M. M. (1) jako sprawcę rozboju, podczas kolejnego okazania twierdząc, że jest on jedną z dwóch osób, które prawdopodobnie dopuściły się tego przestępstwa. Wersję pokrzywdzonego potwierdzają także zeznania G. F. i M. H., którzy widzieli oskarżonego w pobliżu miejsca zdarzenia (brama i drzwi do lokalu). Uzupełnieniem powyższych okoliczności jest z całą pewnością obecność śladów pochodzących od oskarżonego na kieliszku zabezpieczonym w mieszkaniu, a także wynik kolejnej opinii specjalistów z Laboratorium Kryminalistycznego (...). Wskazano w niej, że nie można wykluczyć iż ślad dowodowy w postaci na twarzy pokrzywdzonego pochodzi od zabezpieczonego obuwia. Zdaniem Sądu ww. dowody w postaci zeznań G. F., zeznań M. H., śladów na kieliszku, wyniku opinii, a także wyniku przeszukania mieszkania oskarżonego, w którym ujawniono telewizor stanowiący własność pokrzywdzonego, stanowią istotne dowody wskazujące na sprawstwo oskarżonego.

Dodać należy, że kolejnymi osobami przesłuchiwanymi na okoliczności przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. były J. D. oraz P. S.. J. D. zeznawała w postępowaniu przygotowawczym, na etapie rozprawy skorzystała jednak z prawa do odmowy zeznań, jako osoba najbliższa dla K. M. (1) (babka – k. 548-549). P. S. zaprzeczył z kolei, by miał jakikolwiek związek z czynami będącymi przedmiotem niniejszego postępowania, dodając że w dniu zdarzenia nie był obecny na jego miejscu lub choćby w jego okolicy. Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd nie zaliczył zeznań ww. świadków do materiału dowodowego.

W ocenie Sądu również wyjaśnienia **W. K.** dotyczące przestępstwa rozboju nie były wiarygodne w przeważającej części. Za wiarygodne uznać bowiem należy wyłącznie fragment wyjaśnień, w którym oskarżony ten przyznał, że w dniu zdarzenia był w mieszkaniu M. K. (1), z którym spożywał alkohol. W pozostałej części, a zatem w większości wyjaśnienia W. K. były zdaniem Sądu niewiarygodne. Mężczyzna wskazał, że M. K. (1) po wejściu oskarżonych do mieszkania był przyjaźnie do nich nastawiony i poczęstował ich wódką i śledziami. W kolejnym zdaniu W. K. stwierdził jednak, że w chwili wejścia oskarżonych do mieszkania, pokrzywdzony był poobijany, miał opuchliznę pod okiem i ledwo mówił. Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że przedstawiona przez oskarżonego wersja zdarzeń jest niewiarygodna. Nie sposób bowiem wyobrazić sobie, że pobity mężczyzna mający problem z wypowiedzeniem kilku zdań, cieszy się z niezapowiedzianej wizyty bliżej nieznanych mu osób w swoim mieszkaniu i zachęca je do wspólnego spożywania alkoholu.

Za niewiarygodne uznać też należy wyjaśnienia, w których oskarżony wskazywał, że mieszkanie M. K. (1) było meliną, wobec sprzeczności w tej mierze z w/w zeznaniami G. F.. Należy podkreślić, że pokrzywdzony M. K. (1) wskazał W. K. jako prawdopodobnego sprawcę będącego w jego mieszkaniu (k. 150-152v), ponadto stwierdził również, że miał on dwa z trzech okazanych mu tatuaży (o nr 4,5 i 6).

Oskarżony przyznał, że zaglądał do szafek znajdujących się w pomieszczeniach mieszkania pokrzywdzonego, ale tylko w celu szukania w nich jedzenia i kubków. Nie sposób uznać powyższego tłumaczenia za wiarygodne. Z zeznań pokrzywdzonego wyraźnie wynika bowiem, że nie akceptował on tego, że oskarżeni zaczęli zaglądać do szafek znajdujących się w jego mieszkaniu, co im artykułował. Ponadto po wyjściu oskarżonych z mieszkania dostrzegł on brak wartościowych przedmiotów w postaci telewizora, anteny pokojowej, dwóch telefonów komórkowych, damskiej kurtki, a także karty do bankomatu oraz pieniędzy, z których część (telewizor, telefon komórkowy) znalazła się w posiadaniu K. M. (1) oraz M. M. (1). Obrażenia odniesione przez M. K. (1) ewidentnie wskazują natomiast, że został on wówczas pobity. Z zeznań pokrzywdzonego wynika że każdego z oskarżonych rozpoznał on co najmniej jako prawdopodobnego sprawcę przestępstwa rozboju. Świadkowie G. F. i M. H. zeznali natomiast, że widzieli K. M. (1) i M. M. (1) w bliskiej odległości od mieszkania M. K. (1). W. K. wyjaśnił z kolei, że wraz z nimi opuścił ww. lokal. Mając na uwadze powyższe, a także brak stwierdzenia, że w mieszkaniu pokrzywdzonego w chwili zdarzenia przebywały jakiegokolwiek inne osoby zasadne jest stwierdzenie, że przestępstwa rozboju dopuścili się obecni w jego mieszkaniu oskarżeni.

Podkreślić należy, że brak szczegółowych informacji na temat zachowania oskarżonych, wypełniających znamiona przestępstwa rozboju (rodzaj, charakter i częstotliwość zadawanych mu ciosów oraz stwierdzenie jakiego rodzaju przemocy użył każdy z oskarżonych, przypisanie każdemu z nich kradzieży konkretnych przedmiotów) nie wyłącza odpowiedzialności każdego z nich za zarzucany im czyn. Przyjmuje się bowiem, że współsprawstwo nie oznacza, że wszyscy współdziałający uczestniczą fizycznie w każdej z czynności wykonawczych składających się na rozbój. Nie jest ważne to, który ze współsprawców używał lub groził natychmiastowym użyciem przemocy wobec osoby, a który zabierał mienie w celu przywłaszczenia. Wystarcza bowiem, że każdy z nich akceptuje spełnienie wszystkich ustawowych znamion tego czynu (wyrok SN z 6.12.1971 r., RW 1214/71, OSNKW 1972, Nr 5, poz. 91). Nie jest też konieczne, aby sprawcy wcześniej umówili się co do udziału w rozboju, może to wynikać z okoliczności przedmiotowych przestępstwa, czynności konkludentnie świadczących o działaniu w porozumieniu.

O działaniu wspólnym mówimy zatem nie tylko wtedy, gdy każda ze współdziałających osób realizuje część znamion składających się na opis czynu zabronionego, a suma ich zachowań stanowi pełną realizację znamion określonego typu czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego, ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować, ani nawet się znać. Muszą natomiast mieć świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego, a więc przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia (wyrok SA w Łodzi z 23.11.2000 r., II AKA 169/00, Prok. i Pr. 2001, Nr 6, poz. 13).

Sytuacja, o której mowa powyżej miała miejsce w sprawie będącej przedmiotem niniejszego postępowania. K. M. (1), M. M. (1) i W. K. weszli do mieszkania pokrzywdzonego, pod pretekstem sprawdzenia czy nie przebywa w nim osoba winna im pieniądze. Kiedy okazało się, że M. K. (1) mieszka samodzielnie, oskarżeni nie zamierali opuszczać mieszkania i skorzystali z propozycji wspólnego napicia się alkoholu z pokrzywdzonym. Następnie wykorzystując fakt, że pokrzywdzony znajduje się w stanie nietrzeźwości, zaczęli przeglądać zawartość szafek znajdujących się w pomieszczeniach jego mieszkania. Kiedy pokrzywdzony widząc, że jego prośby o niezagładanie do szafek nie przynoszą skutku, próbował przeciwstawić się im w sposób bardziej zdecydowany odpychając jednego z nich od regału. Wówczas jeden z oskarżonych uderzył pokrzywdzonego w głowę w sposób uniemożliwiający mu obronę (mężczyzna ten stał za pokrzywdzonym), a następnie pozostali oskarżeni zaczęli zadawać mu szereg ciosów, m. in. kopiąc go, co skutkowało obrażeniami ciała, w postaci m. in. złamaniem kości nosa oraz dolnej ściany oczodołu prawego. Wykorzystując fakt utraty przytomności przez M. K. (1) oskarżeni zaczęli przeglądać zawartość jego szafek, zabierając wartościowe przedmioty znajdujące się w jego mieszkaniu (m. in. telewizor i telefon), a także pieniądze. Kiedy M. K. (1) odzyskiwał przytomność i próbował podnieść się z podłogi, otrzymywał kolejny cios uniemożliwiający mu podjęcie jakichkolwiek działań chroniących swoje mienie przed kradzieżą. Kiedy oskarżeni zorientowali się, że odgłosy dochodzące z mieszkania usłyszały sąsiadki, a jedna z nich zapukała do jego drzwi, zdecydowali się opuścić mieszkanie, zabierając ze sobą niektóre skradzione mu przedmioty (np. telefon komórkowy). Opuszczenie przez nich mieszkania było zatem podyktowane chęcią uniknięcia odpowiedzialności karnej. Nie ulega zatem wątpliwości, że oskarżony W. K. jest jednym ze sprawców rozboju. Przy mężczyźnie nie ujawniono wprawdzie przedmiotów należących do pokrzywdzonego, brak jest również dowodów wskazujących rodzaj przemocy stosowanej przez niego w stosunku do M. K. (1). Niemniej jednak na podstawie zgromadzonych dowodów stwierdzić należy, że mężczyzna co najmniej pozostał w mieszkaniu pokrzywdzonego i nie podjął żadnych działań mających na celu powstrzymanie pozostałych oskarżonych od stosowania przemocy wobec M. K. (1). Wobec braku dowodów umożliwiających ustalenie ścisłego podziału ról i braku konieczności w tej mierze, to samo można stwierdzić w odniesieniu do K. M. (1) i M. M. (1). Pokrzywdzony przy tym podał, iż w trakcie zdarzenia uderzony został przynajmniej kilkakrotnie. Świadczy o tym fragment, w którym twierdzi on „zostałem uderzony w głowę od tyłu”, a także „przewracali w regałach, a co się odezwałem, to dostawałem w głowę”. Pokrzywdzony nie wspominał by którykolwiek z oskarżonych, zaprotestował choćby słownie przeciwko ww. zachowaniu kolegi czy kolegów. Prowadzi to do wniosku, że każdy z nich co najmniej akceptował stosowanie przemocy wobec pokrzywdzonego w celu dokonania zaboru należącego do niego mienia.

M. K. (1) w dniu zdarzenia miał 57 lat i znajdował się w stanie nietrzeźwości. Mając na uwadze, iż oskarżeni byli od niego znacznie młodsi (wiek w przedziale 20-27 lat) brak podjęcia przez któregośkolwiek z nich działań przeciwdziałających stosowaniu przemocy wobec pokrzywdzonego prowadzi do wniosku, że godzili się oni na kradzież należących do niego przedmiotów w następstwie użycia siły wobec słabszego od nich mężczyzny. W. K. podobnie jak pozostali oskarżeni nie podjął takich działań, dlatego swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu zabronionego z art. 280 § 1 k.k.

Oskarżeni M. M. (1) oraz W. K. byli osobami nadużywającymi alkoholu oraz środków psychoaktywnych, w związku z powyższym do stwierdzenia czy mogą oni być uznani za winnych zarzucanych im czynów niezbędne było zasięgnięcie opinii biegłych psychiatrów.

W opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej M. M. (1) (k. 126-130) biegli psychiatrzy stwierdzili, że jego stan psychiczny w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania ich znaczenia ani pokierowania swoim postępowaniem. Wprawdzie oskarżony znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości, ale oskarżony mógł przewidzieć jej skutki, a zwłaszcza wpływ wypitego alkoholu na swoje zachowanie. Biegli psychiatrzy w osobach J. S. oraz M. Z. zdiagnozowali u oskarżonego cechy osobowości nieprawidłowej oraz nadużywanie alkoholu. Spostrzeżenia biegłych dotyczące poczytalności oskarżonego potwierdzone zostały w kolejnych opiniach sądowo-psychiatrycznej (k. 783-785). Biegli psychiatrzy tj. D. B. oraz J. J. wykluczając u oskarżonego objawy choroby psychicznej oraz upośledzenia umysłowego, stwierdzając cechy osobowości nieprawidłowej oraz co najmniej szkodliwe używanie alkoholu.

Biegli psychiatrzy, S. F. oraz A. M. (2) w opinii dotyczącej W. K. stwierdzili, że nie jest on osobą upośledzoną umysłowo ani chorą psychicznie (k. 404-406). Zdaniem biegłych oskarżony jest natomiast uzależniony od alkoholu, kanabinoli oraz opiatów. Stan nietrzeźwości w jakim mężczyzna znajdował się w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów był stanem zwykłej nietrzeźwości alkoholowej, co oznacza że był on w stanie przewidzieć skutki swojego zachowania będącego efektem wypitego alkoholu. Spostrzeżenia biegłych potwierdzone zostały w kolejnej opinii sądowo-psychiatrycznej (k. 834-838), w której odnotowano, że w przeszłości wystąpił u oskarżonego epizod psychotyczny, jednak nie miał on wpływu na jego zachowanie w dniu, w którym doszło do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Opinie sądowo-psychiatryczne, o których mowa powyżej sporządzone zostały przez osoby posiadające odpowiednią wiedzę i doświadczenia. Biegli oparli swoje spostrzeżenie o wyniki badań, a także sporządzoną przez wykwalifikowane podmioty dokumentację dotyczącą używania przez oskarżonych alkoholu oraz innych substancji psychoaktywnych. Spostrzeżenia biegłych zostały należyście uzasadnione. Z powyższych względów Sąd nie miał wątpliwości co do wniosków wynikających z opinii, a zawarte w nich ustalenia uczynił podstawą materiału dowodowego.

Uzupełnieniem materiału dowodowego były pozostałe zgromadzone w postępowaniu dokumenty. Spośród nich istotne znaczenie miały protokoły. W treści ww. udokumentowano czynności: zatrzymania rzeczy (k. 15-17v, k. 73-75), tj. telefonu marki S. (...) należącego do pokrzywdzonego oraz butów, które w dniu zdarzenia nosił oskarżony M. M. (1), przeszukania mieszkania ww. oskarżonego, podczas którego ujawniono znajdujący się w nim telewizor M. K. (1) (k. 18-20v), a także badania trzeźwości oskarżonych oraz pokrzywdzonego (k. 7-9, 24, 24v) oraz zatrzymania oskarżonych (k. 3-6v), na podstawie których uzyskano uzupełniające dane dotyczące ich zachowanie w trakcie w czasie popełnienia zarzucanych im czynów. Treść notatek urzędowych (k. 1-2, 22-23v, 26, 36, 64-69, 72, 78) sprowadzała się do opisu czynności dokonanych przez funkcjonariuszy Policji w toku postępowania. Dokumentacja medyczna (k. 52) i protokół oględzin pokrzywdzonego (k. 60-61v) zawierały z kolei informacje o obrażeniach doznanych przez M. K. (1) oraz ich widocznych śladach.

Wspólną cechą ww. dokumentów było sporządzenie ich zgodnie z obowiązującymi procedurami przez funkcjonariuszy organów państwowych posiadających odpowiednie kompetencje. Mając na uwadze powyższe oraz brak sprzeciwu stron Sąd zaliczył je w poczet materiału dowodowego.

K. M. (1) został oskarżony o to, że:

1) w dniu 3 maja 2013r. w W., przy ul. (...) wraz z M. M. (1) i W. K. brał udział w bójce, której uczestnicy narażeni byli na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub 157 § 1 k.k.;

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

2) w dniu 3 maja 2013r. w W. przy ul. (...) m. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. M. (1) i W. K. i innymi nieustalonymi dotąd osobami, używając wobec M. K. (1) przemocy w postaci uderzeń w głowę, ukradł na jego szkodę pieniądze w kwocie 3 000 zł., telewizor marki S. o wartości 1000 zł. wraz z anteną pokojową o wartości 40 zł., dowód osobisty, kartę bankomatową banku (...) S.A., telefony komórkowe marek S. (...) i N. o wartości 70 zł. każdy oraz damską kurtkę skórzaną koloru czarnego o wartości 300 zł., czym spowodował szkodę majątkową o łącznej wartości ok. 4480 zł. a także obrażenia ciała pokrzywdzonego na okres powyżej siedmiu dni w postaci wieloodłamowego złamania kości nosa, złamania dolnej ściany oczodołu prawego z wpukleniem drobnego fragmentu kostnego w obręb zatoki szczękowej, rozcięcia lewego łuku brwiowego oraz licznych zasinień;

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

M. M. (1) oskarżony został o to, że:

1) w dniu 3 maja 2013 r. w W., przy ul. (...) wraz z K. M. (1) i W. K. brał udział w bójce, której uczestnicy narażeni byli na bezpośrednio niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k.

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

2) w dniu 3 maja 2013r. w W. przy ul. (...) m. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z K. M. (1) i W. K. i innymi nieustalonymi dotąd osobami, używając wobec M. K. (1) przemocy w postaci uderzeń w głowę, ukradł na jego szkodę pieniądze w kwocie 3 000 zł., telewizor marki S. o wartości 1000 zł. wraz z anteną pokojową o wartości 40 zł., dowód osobisty, kartę bankomatową banku (...) S.A., telefony komórkowe marek S. (...) i N. o wartości 70 zł. każdy oraz damską kurtkę skórzaną koloru czarnego o wartości 300 zł., czym spowodował szkodę majątkową o łącznej wartości ok. 4480 zł. a także obrażenia ciała pokrzywdzonego na okres powyżej siedmiu dni w postaci wieloodłamowego złamania kości nosa, złamania dolnej ściany oczodołu prawego z wpukleniem drobnego fragmentu kostnego w obręb zatoki szczękowej, rozcięcia lewego łuku brwiowego oraz licznych zasinień;

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W. K. oskarżony został o to, że:

1) w dniu 3 maja 2013r. W., przy ul. (...) wraz z K. M. (1) i M. M. (1) brał udział w bójce, której uczestnicy narażeni byli na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub 157 § 1 k.k.;

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

2) w dniu 3 maja 2013r. w W. przy ul. (...) m. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z K. M. (1) i M. M. (1) i innymi nieustalonymi dotąd osobami, używając wobec M. K. (1) przemocy w postaci uderzeń w głowę, ukradł na jego szkodę pieniądze w kwocie 3 000 zł., telewizor marki S. o wartości 1000 zł. wraz z anteną pokojową o wartości 40 zł., dowód osobisty, kartę bankomatową banku (...) S.A., telefony komórkowe marek S. (...) i N. o wartości 70 zł. każdy oraz damską kurtkę skórzaną koloru czarnego o wartości 300 zł., czym spowodował szkodę majątkową o łącznej wartości ok. 4480 zł. a także obrażenia ciała pokrzywdzonego na okres powyżej siedmiu dni w postaci wieloodłamowego złamania kości nosa, złamania dolnej ściany oczodołu prawego z wpukleniem drobnego fragmentu kostnego w obręb zatoki szczękowej, rozcięcia lewego łuku brwiowego oraz licznych zasinień;

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Pierwszym czynem zarzuconym oskarżonym było przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. tj. udział w bójce. Z treści tego przepisu wynika, że sprawcą opisanego w nim czynu, jest ten kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. W art. 158 § 1 k.k. wskazano dwa typy czynów zabronionych tj. udział w bójce lub pobiciu. Za branie udziału w bójce uważa się aktywne uczestniczenie w jakiegokolwiek formie sprawczej w zbiorowym incydencie o charakterze agresywnym, w którym przynajmniej trzy osoby biją się wzajemnie, występując w podwójnej roli napastników i napadniętych jednocześnie jeśli stwarza to bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania co najmniej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. (V. Konarska-Wrzosek; Komentarz do art. 158 k.k., stan prawny: 01.08.2018 r.).

Sąd nie miał wątpliwości, że zachowanie oskarżonych wypełniło znamiona przestępstwa udziału w bójce. Każdy z oskarżonych w czasie, w którym doszło do popełnienia przypisywanego im czynu występował w podwójnej roli, zarówno atakujących pozostałych oskarżonych, jak też broniąc się przed nimi. K. M. (1) kopnął M. M. (1) kolanem w brzuch i odpierał uderzenia W. K., który atakował również M. M. (1). M. M. (1) bronił się przed uderzeniami kolegów, jak też sam próbował zadawać im ciosy. Nie ulega również wątpliwości, że ww. wydarzenie narażało uczestników bójki co najmniej na niebezpieczeństwo skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., tj. naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, innego niż wskazany w art. 156 § 1 k.k. Oskarżeni zadawali sobie nawzajem ciosy w głowę i twarz (o czym świadczyły widoczne obrażenia), ponadto nawet w chwili podjęcia interwencji w dalszym ciągu zachowywali się wobec siebie agresywnie. Dopiero czynności podjęte przez funkcjonariuszy Policji skutkowały tym, że agresja męczyzn przeniosła się na policjantów. Ich zachowanie narażało każdego z nich na niebezpieczeństwo nastąpienia

skutku wskazanego w art. 157 § 1 k.k. tj. uszczerbku na zdrowiu trwającego co najmniej 7 dni. Mając na uwadze powyższe Sąd uznał K. M. (1), M. M. (1) i W. K. za winnego zarzucanego im czynu, tj. przestępstwa z art. 158 § 1 k.k.

Oskarżeni dopuścili się również rozboju, działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą. Sprawcą tego przestępstwa jest m. in. ten kto kradnie, używając przemocy. Jak wskazano powyżej w przypadku czynu zabronionego z art. 280 § 1 k.k. współsprawstwo nie oznacza, że wszyscy współdziałający uczestniczą fizycznie w każdej z czynności wykonawczych składających się na rozboj. Nie jest ważne to, który ze współsprawców używał lub groził natychmiastowym użyciem przemocy wobec osoby, a który zabierał mienie w celu przywłaszczenia. Wystarczy bowiem, że każdy z nich akceptuje spełnienie wszystkich ustawowych znamion tego czynu (wyrok SN z 6.12.1971 r., RW 1214/71, OSNKW 1972, Nr 5, poz. 91). Nie jest też konieczne, aby sprawcy wcześniej umówili się co do udziału w rozboju, może to wynikać z okoliczności przedmiotowych przestępstwa, czynności konkludentnie świadczących o działaniu w porozumieniu.

Nie ulega wątpliwości, że K. M. (1), M. M. (1) i W. K. co najmniej akceptowali stosowanie przemocy wobec M. K. (1) w celu zaboru należących do niego przedmiotów. Sąd nie ustalił jakiego rodzaju przemoc oskarżeni stosowali wobec pokrzywdzonego. Wobec stwierdzenia obecności każdego z nich na miejscu zdarzenia i braku dowodów świadczących o tym, że przebywały tam inne osoby nie sposób, a także obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonego oraz kradzieży należących do niego przedmiotów nie sposób jednak stwierdzić, że sprawcami rozboju mogła być jakakolwiek inna osoba. Mając zaś na uwadze, że z zeznań pokrzywdzonego nie wynika, by którykolwiek z oskarżonych próbował go bronić w jakiegokolwiek formie (choćby werbalnej prośby o zaprzestanie stosowania wobec niego przemocy), stwierdzić należy że co najmniej godził się on pobicie M. K. (1) i kradzieży należących do niego przedmiotów. W wyniku stosowanej przez oskarżonych przemocy doznał on obrażeń w postaci wieloodłamowego złamania kości nosa, złamania dolnej ściany oczodołu prawego z wpuknięciem drobnego fragmentu kostnego w obręb zatoki szczękowej, rozcięcia lewego łuku brwiowego oraz licznych zasinień, które stanowiły naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na okres nie krótszy niż 7 dni. Zachowanie oskarżonych stanowiło jeden czyn zabroniony w rozumieniu art. 11 § 2 k.k.

Podkreślić w tym miejscu należy, że Sąd zmienił kwalifikację prawną zarzucanego oskarżonym czynu opisanego w pkt. 2 aktu oskarżenia. Zdaniem Prokuratora zachowanie oskarżonych wypełniło znamiona czynu zabronionego z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., jednak ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że K. M. (1), M. M. (1) i W. K. dokonali kradzieży przedmiotów stanowiących własność pokrzywdzonego, w tym dowodu osobistego oraz karty bankomatowej banku (...) S.A. Przedmioty te widzieli na półce i świadomie w zamiarze bezpośrednim zabrali je. Zarówno dowód osobisty, jak i karta uprawniająca do wypłaty pieniędzy z bankomatu są dokumentami w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Z powyższych względów dopuszczając się kradzieży ww. przedmiotów oskarżeni wypełnili również znamiona czynu zabronionego z art. 275 § 1 k.k., tj. kradzieży dokumentu. Dlatego też Sąd uznał, że działając wspólnie i w porozumieniu każdy z nich dopuścił się czynu zabronionego z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. i w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd uznając K. M. (1) za winnego zarzucanego mu czynu opisanego w pkt. 1 części wstępnej wyroku skazał go i na podstawie art. 158 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności. Stopień winy oskarżonego był znaczny. Oskarżony zdawał sobie sprawę z zagrożenia jakie może wywołać jego zachowanie dla pozostałych uczestników bójki, tj. M. M. (1) oraz W. K.. K. M. (1) przebywał w ich towarzystwie kilka godzin i wspólnie z nimi spożywał alkohol, wiedział zatem, że znajdują się oni w stanie nietrzeźwości. Powinien zatem zdawać sobie sprawę, że ich możliwości obrony przed zadawanymi im ciosami będą bardziej ograniczone niż w przypadku osoby trzeźwej. W toku postępowania nie ujawniła się żadna okoliczność mogąca wyłączać winę oskarżonego. Czyn popełniony przez oskarżonego cechował się również wysokim stopniem szkodliwości społecznej. Oskarżony stosował przemoc wobec M. M. (1) oraz W. K. w miejscu publicznym, przejawiając tym samym lekceważące podejście do porządku prawnego. Brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia by oskarżony został w jakikolwiek sposób sprowokowany do stosowania przemocy i nie mógł zareagować w inny sposób. Mając na uwadze powyższe, a także biorąc pod uwagę wcześniejszą karalność oskarżonego, Sąd uznał, że właściwe będzie wymierzenie mu kary 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, nieco wyższej od dolnej granicy ustawowego zagrożenia za zarzucany mu czyn i w ten sposób orzekł w pkt. I wyroku.

Drugi z oskarżonych biorący udział w bójce M. M. (1) ze względów wskazanych powyżej również uznany został przez Sąd za winnego popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. Podobnie jak w przypadku K. M. (1) wina oskarżonego nie budzi wątpliwości. Biegli psychiatrzy stwierdzili, że mimo znajdowania się w stanie nietrzeźwości alkoholowej, M. M. (1) sam doprowadził się do powyższego stanu, którego wpływ na swoje zachowanie był w stanie przewidzieć. Podobnie jak dwóch pozostałych uczestników bójki oskarżony z pewnością zdawał sobie sprawę z zagrożenia jakie swoim zachowaniem stwarza dla ich życia i zdrowia. Sąd nie dopatrywał się żadnych przesłanek mogących usprawiedliwiać zachowanie mężczyzny, przejawiającego lekceważące podejście do zasad porządku prawnego. Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał jednak na uwadze, że mimo niebudzącego wątpliwości wypełnienia znamion czynu z art. 158 § 1 k.k. M. M. (1), udział oskarżonego w bójce odznaczał się nieco mniejszą „aktywnością” niż w przypadku K. M. (1) i W. K.. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony również występował w podwójnej roli (napastnika i napadniętego), zadawane przez niego uderzenia odznaczały się jednak mniejszą intensywnością.

Z powyższych względów, Sąd uznał, że właściwe będzie wymierzenie oskarżonemu kary 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności i w ten sposób orzekł w pkt. IV wyroku.

Znacznym stopniem winy i szkodliwości społecznej cechowało się również zachowanie W. K., kolejnego oskarżonego którego Sąd uznał za winnego udziału w bójce, a zatem popełnienia występkę wskazanego w art. 158 § 1 k.k. Oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości, jednak zdaniem biegłych psychiatrów była to zwykła nietrzeźwość alkoholowa, wywołana spożyciem alkoholu, którego skutki, a zwłaszcza wpływ na swoje zachowanie oskarżony mógł przewidzieć. Z relacji funkcjonariusza Policji obserwującego przebieg zajścia wynika, że W. K. atakował pozostałych oskarżonych uderzając obydwu pięściami, nie budzi zatem wątpliwości duży stopień „aktywności” zachowania oskarżonego. Dodać należy, że W. K. jest mężczyzną starszym od pozostałych mężczyzn. W chwili zdarzenia miał 27 lat, będąc odpowiednio o 5 i 7 lat starszy od M. M. (1) i K. M. (1). Większe doświadczenie życiowe powinno zatem skłonić go do próby powstrzymania bijących się kolegów, tymczasem oskarżony nie zważając na fakt, że znajdowali się oni w miejscu publicznym nie przejawiał takiego działania i podobnie jak w przypadku K. M. (1), jego zachowanie wyróżniał duży stopień agresji. Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał że właściwe będzie wymierzenie W. K. kary 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

Przestępstwo rozboju, którego dopuścili się oskarżeni wskazać należy, że może ono zostać popełnione umyślnie w zamiarze bezpośrednim kierunkowym, co oznacza że użycie przez sprawcę przemocy (lub innej formy zachowania wskazanej w treści art. 280 § 1 k.k.) jest elementem, który w chwili powzięcia zamiaru był przez niego zaplanowany. Powyższa okoliczność sprawia, że stopień winy oskarżonych, których poczytalność nie budziła wątpliwości, był bardzo wysoki. Ponadto K. M. (1), M. M. (1) i W. K. popełniając zarzucany im czyn wykorzystali swoją przewagę liczebną, a także fakt, że pokrzywdzony był osobą znacznie od nich starszą, zaś wypity przez niego alkohol minimalizował możliwość podjęcia przez niego jakichkolwiek działań w celu ochrony posiadanego mienia. Nie ulega wątpliwości, że przestępstwo rozboju z samej swej natury, cechuje się znaczną szkodliwością społeczną. W przypadku przestępstwa będącego przedmiotem niniejszego postępowania, dla stopnia społecznej szkodliwości czynu nie pozostają obojętne okoliczności zdarzenia. Wskazać należy, że M. K. (1) zaatakowany został w zamieszkiwanym przez siebie lokalu, a więc w miejscu, w którym każda osoba będąca na jego miejscu powinna czuć się bezpiecznie. Oskarżeni dla realizacji towarzyszącego im zamiaru wykorzystali przyjazne zachowanie pokrzywdzonego, który mimo braku zaproszenia ich do swojego mieszkania, nie żądał opuszczenia zajmowanego przez siebie lokalu, co więcej zaproponował im wspólne spożywanie alkoholu. Nie ulega też wątpliwości, że zachowanie mężczyzn cechowało się dużą agresją, o czym świadczą odniesione przez pokrzywdzonego obrażenia w postaci m. in. złamania kości nosa. Z zachowania M. K. (1) po zdarzeniu będącym przedmiotem postępowania wynika, że w dalszym ciągu obawiał się on oskarżonych, a zwłaszcza K. M. (1) i M. M. (1) często przebywających blisko jego miejsca zamieszkania. Powyższa okoliczność była zresztą jednym z powodów opuszczenia zajmowanego przez mężczyznę mieszkania. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, że właściwe będzie wymierzenie K. M. (1), M. M. (1) oraz W. K. kary pozbawienia wolności w wymiarze 2 (dwóch) lat i w ten sposób orzekł w pkt. II, V i VIII wyroku.

Dodać należy, że wymierzając karę oskarżonemu W. K. Sąd miał na uwadze, że zarzucanego mu czynu dopuścił się on ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 (sześciu) miesięcy kary za umyślne przestępstwo podobne, dlatego zarzucany mu czyn z dnia 3 maja 2013r. zakwalifikował jako przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. i w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 1 k.k. i skazał go na podstawie ww. przepisów. Jak wynika bowiem z dowodów zgromadzonych w sprawie W. K. odbył karę 8 miesięcy pozbawienia wolności w datach: 14 – 15 marca 2010r. i od 4 marca 2011r. do 3 listopada 2011r. orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego dla (...) Ś. w W. z dnia 3 stycznia 2011r. (VK 400/11) za przestępstwo podobne, przeciwko mieniu, tj. z art. 288 k.k. (k. 1143, 1143v).

Mając na uwadze, iż oskarżeni zarzucanych im czynów dopuścili się w warunkach opisanych w art. 85 § 1 k.k. należało orzec wobec nich karę łączną.

Z powyższych względów w pkt. III wyroku Sąd na podstawie art. 85 § 1 k.k. w zw. art. 85a k.k. i w zw. art. 86 § 1 k.k. połączył wymierzone K. M. (1) kary opisane w pkt. I i II i wymierzył mu karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

W pkt. VI wyroku Sąd na podstawie ww. przepisów połączył kary wymierzona M. M. (1) w pkt. IV i V i wymierzył mu karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

W ten sam sposób Sąd połączył kary wymierzone W. K. kary pozbawienia wolności z pkt. VII i VIII, wymierzając mu karę łączną w tej samej wysokości jak w przypadku pozostałych oskarżonych.

Wymierzenie kary łącznej na zasadzie absorpcji podyktowane było bliskością czasową czynów, których dopuścili się oskarżeni (przestępstwa popełnione w następstwie czasowym na przestrzeni jednego dnia) oraz faktem, że uderzyły one w to samo dobro jaki jest życie i zdrowie ludzkie (M. K. (1) i ich samych).

Realizując dyrektywy ustawowe, Sąd na podstawie art. 63 § 1 i 5 k.k. na poczet orzeczonych wobec oskarżonych łącznych kar pozbawienia wolności, zaliczył im okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, w ten sposób, że:

- a) K. M. (1) na poczet kary zaliczył okres pozbawienia wolności od godziny 14.10 dnia 3 maja 2013 roku do godziny 10.45 dnia 12 grudnia 2013 roku.
- b) M. M. (1) na poczet kary zaliczył okres pozbawienia wolności od godziny 14.10 dnia 3 maja 2013 roku do godziny 10.45 dnia 12 grudnia 2013 roku;
- c) W. K. na poczet kary zaliczył okres pozbawienia wolności od godziny 14.10 dnia 3 maja 2013 roku do godziny 11.55 dnia 5 maja 2013 roku (pkt. X wyroku).

Sąd oparł się przy tym na dowodach z: protokołów zatrzymania osób (k. 3 – 6v), postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania (k. 108 - 111), postanowienia o przedłużeniu tymczasowego aresztowania (174-176, 198-200), postanowienia u utrzymaniu w mocy tymczasowego aresztowania (k. 262-263), zawiadomienia o wykonaniu kary (k. 345), zawiadomienia o osadzeniu w innej sprawie (k. 360, 932), postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania (k. 365), zawiadomienie o zwolnieniu ze sprawy (k. 388, 389).

Skutkiem przestępstwa rozboju, którego dopuścili się oskarżeni była utrata przez M. K. (1) przedmiotów skradzionych przez K. M. (1), M. M. (1) oraz W. K.. Konsekwencją powyższego oraz wniosku złożonego przez pokrzywdzonego była konieczność orzeczenia wobec oskarżonych obowiązku naprawienia wynikłej stąd szkody. Realną wartość straty jakie poniósł mężczyzna ustalić należało na dzień orzekania. Na rozprawie w dniu 19 października 2018 roku pokrzywdzony zeznał, że nie odzyskał dowodu osobistego, karty bankomatowej, telefonu marki N., damskiej kurtki, której wartość wycenił na kwotę 300 zł oraz pieniędzy w kwocie 3.000 zł. Wskazać należy, że pokrzywdzony dokonał wyceny kurtki w toku postępowania przygotowawczego, które zakończyło się wraz z wniesieniem aktu oskarżenia do tut. Sądu, co miało miejsce w dniu 23 października 2013 roku. Mając na uwadze przeciętne i powszechnie znane ceny, obowiązujące w sprzedaży detalicznej podobnego rodzaju towarów, w tym również na portalu allegro.pl uznać należy, że powszechna wartość ww. kurtki nie odbiega od kwoty podanej przez pokrzywdzonego. Odnosząc się do wartości telefonu marki N.,

który pokrzywdzony wycenił na kwotę 70 zł, stwierdzić należy że wartość tego rodzaju sprzętu elektronicznego nawet po kilku latach nie spada poniżej 50 zł i tę kwotę uznał za odpowiadającą realnej ocenie jej wartości. Strata związana z koniecznością wymiany dowodu osobistego wyniosła z kolei według Sądu ok. 20zł. Jakkolwiek sama wymiana tego rodzaju dokumentu jest bezpłatna, to wiąże się z nią konieczność wykonania fotografii wnioskodawcy, a cena wykonania takiej usługi wynosząca 20 zł z pewnością nie jest wygórowana biorąc pod uwagę stawki obowiązujące w W.. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że całkowita wartość strat poniesionych przez M. K. (1) waha się w przedziale 3370-3375 zł. Obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, o którym mowa w art. 46 § 1 k.k. może być wykonany w ten sposób, że każdy ze sprawców wykona go w części odpowiadającej stopniowi, w jakim przyczynił się do powstania straty. Z powyższych względów na podstawie ww. przepisu Sąd mając na uwadze, że K. M. (1), M. M. (1) i W. K. działając wspólnie i w porozumieniu, są w równym stopniu winni popełnienia przestępstwa i odpowiedzialni za jego niekorzystne skutki. Dlatego też w pkt. XI wyroku orzekł, że obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej M. K. (1), każdy z nich powinien spełnić poprzez zapłatę na jego rzecz kwoty 1124 złotych.

W pkt. XII-XIV Sąd rozstrzygnął w przedmiocie dowodów rzeczowych. W powyższym zakresie Sąd orzekł przepadek poprzez zniszczenie dowodu opisanego w wykazie dowodów rzeczowych na k. 115 pod poz. 7 jako przedmiotu, który służył do popełnienia przestępstwa (pkt. XII). Dowód opisany pod poz. 2 ww. wykazu Sąd na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił M. M. (1) jako osobie uprawnionej (pkt. XIII). Dowody opisane pod poz. 4-6 Sąd na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. pozostawił natomiast w aktach sprawy.

Mając na uwadze, iż oskarżeni korzystali w postępowaniu z pomocy obrońców wyznaczonych z urzędu, zasadne było rozstrzygnięcie w przedmiocie poniesienia przez nich kosztów pomocy prawnej. Biorąc pod uwagę, że akt oskarżenia wpłynął do Tut. Sądu w dniu 23 października 2013 roku podstawą ich przyznania była treść art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej.

Obrońcą oskarżonego K. M. (1) był adwokat M. K. (4), który reprezentował go również w postępowaniu przygotowawczym toczącym się w formie śledztwa. Mając na uwadze powyższe na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 1 pkt. 2 oraz § 14 ust. 2 pkt. 3 ww. rozporządzenia, należało przyznać obrońcy K. M. (1) kwotę 2 232 złotych plus VAT tytułem kosztów obrony z urzędu. Wskazać bowiem należy, że w świetle ww. przepisów stawka minimalna w sprawie objętej śledztwem wynosi 300 zł, zaś stawka za obronę w postępowaniu zwyczajnym wynosi 420 zł. Adwokat M. K. (4) obecny był na 19 terminach rozprawy (12.12.2013 r., 11.02.2014 r., 10.04.2014 r., 05.06.2014 r., 22.08.2014 r., 19.09.2014 r., 15.11.2016 r., 16.03.2017 r., 10.05.2017 r., 01.08.2017 r., 20.09.2017 r., 16.11.2017 r., 24.11.2017 r., 20.12.2017 r., 20.04.2018 r., 25.05.2018 r., 10.08.2018 r., 31.08.2018 r. i 19.10.2018 r.), a zatem należne mu wynagrodzenie należało obliczyć wg wzoru: 300 zł (stawka za postępowanie przygotowawcze) + 420 zł (stawka za obronę w postępowaniu zwyczajnym) + 18 x 84 zł (kolejne terminy rozpraw x 20% stawki za kolejny dzień rozprawy). Uzyskana w ten sposób kwota wynosi 2.232 zł i w tej wysokości Sąd przyznał wynagrodzenie obrońcy K. M. (1), powiększając ww. kwotę o podatek VAT (pkt XV wyroku).

Adwokat J. L. będący obrońcą z urzędu M. M. (1) reprezentował oskarżonego na etapie rozprawy, będąc obecnym na 12 jej terminach (16.03.2017 r., 10.05.2017 r., 01.08.2017 r., 20.09.2017 r., 16.11.2017 r., 24.11.2017 r., 20.12.2017 r., 20.04.2018 r., 25.05.2018 r., 10.08.2018 r., 31.08.2018 r. i 19.10.2018 r.), dlatego też należne mu wynagrodzenie Sąd obliczył wg wzoru: 420 zł (stawka za obronę w postępowaniu przygotowawczym) + 11 x 84 zł (kolejne terminy rozpraw x 20% stawki za kolejny dzień rozprawy). Uzyskana w ten sposób kwota wynosi 1.344 zł i w tej wysokości Sąd przyznał wynagrodzenie obrońcy M. M. (1), powiększając ww. kwotę o podatek VAT (pkt XVI wyroku).

Obrońcą oskarżonego W. K. był natomiast adwokat T. L., reprezentujący oskarżonego w postępowaniu sądowym i będąc obecny na 12 terminach rozprawy (16.03.2017 r., 10.05.2017 r., 01.08.2017 r., 20.09.2017 r., 16.11.2017 r., 24.11.2017 r., 20.12.2017 r., 20.04.2018 r., 25.05.2018 r., 10.08.2018 r., 31.08.2018 r. i 19.10.2018 r.). Wynagrodzenie adwokata Sąd obliczył zatem wg wzoru: 420 zł (stawka za obronę w postępowaniu przygotowawczym) + 11 x 84 zł (kolejne terminy rozpraw x 20% stawki za kolejny dzień rozprawy). Otrzymana w ten sposób kwota wynosi 1.344 zł,

dlatego też Sąd zasądził ją od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy W. K., powiększając ją o kwotę podatku VAT (pkt XVII wyroku).

Podkreślić należy, że obrońcy oskarżonych wnosili o przyznanie na rzecz każdego z nich wynagrodzenia w kwocie stanowiącej równowartość dwukrotności stawki minimalnej uzasadniając powyższe nakładem pracy, długością trwania postępowania i wielością terminów rozpraw, które nie zostały opłacone w całości ani w części. Sąd nie podzielił tego wniosku. Mając na uwadze iż obrońcy otrzymali wynagrodzenie za każdy termin rozprawy, na którym byli obecni, nie sposób uznać za zasadne twierdzenie że z uwagi na długość postępowania powinni otrzymać wynagrodzenie we wnioskowanej przez nich wysokości. Odnosząc się natomiast do kwestii nakładu pracy, to Sąd nie dostrzegł by sprawa będąca przedmiotem niniejszego postępowania uzasadniała przyznania im wynagrodzenia w stawce wyższej niż minimalna. Brak jest bowiem podstaw do stwierdzenia, że charakter sprawy wymagał od adwokatów podejmowania innych czynności niż w sprawach podobnego rodzaju. Sąd nie dopatrył się również w dokonanych przez nich czynnościach aktywności innej niż przeciętna aktywność obrońcy wynikająca z zasad etyki adwokackiej, nakazujących podejmowanie wszelkich działań w imieniu oskarżonych, z należytą starannością. Dlatego też zasadne było przyznanie obrońcom K. M. (1), M. M. (1) i W. K. wynagrodzenie w kwocie stanowiącej równowartość minimalnej stawki przewidzianej we właściwych przepisach.

W punkcie XVIII wyroku Sąd, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych, obciążając Skarb Państwa poniesionymi wydatkami od chwili wszczęcia postępowania. Mając na uwadze, że K. M. (1), M. M. (1) i W. K. w związku z orzeczonymi karami bezwzględnego pozbawienia wolności pozbawieni będą możliwości zarobkowania, obciążanie ich kosztami postępowania nie byłoby zasadne. Dodać należy, że dochody jakie oskarżeni będą w stanie osiągnąć po opuszczeniu Zakładu Karnego powinny w pierwszej kolejności przeznaczyć na zapłatę na rzecz M. K. (1) kwot zasądzonych tytułem naprawienia wyrządzonej mu szkody.

Z powyższych względów, orzeczono jak w wyroku.